Rok 1873. Kraków, czwartek 30 stycznia. Nr. 24.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia.................... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

w Krakowie:

na miesiąc luty .... złr. 2
„ „ luty i marzec .... „ 4

z przesyłką pocztową w Austrji:

na miesiąc luty .... złr. 2.25
„ „ luty i marzec. . . „ 4.50

Kraków 29 stycznia.

W żadnem z państw konstytucyjnych żywioł militarny nie ma tak wielkiego wpływu, jak w Prusach. Przewaga tego żywiołu zawsze i wszędzie była niebezpieczną dla wolności i tamowała rozwój instytucji politycznych. W monarchjach absolutnych czy konstytucyjnych, militaryzm może być niebezpiecznem i zawsze gotowém narzędziem do tamowania wszelkiego rozwoju lub niweczenia woli narodu. Przyjście jego do władzy, chociażby tylko chwilowe, zapowiada zwichnięcie prawidłowego rozwoju i wprowadza państwa na zgubne drogi, po których wcześniéj lub późniéj dochodzą do upadku. Narody dbające o swoje instytucje polityczne i zdobyte prawa czuły zawsze wrodzony wstręt do wielkich armji stałych, z któremi najczęściéj idzie w parze absolutyzm wojskowy. Najlepszym tego dowodem może być Anglja, która systematycznie przez kilka wieków opierała się wszelkim zachciankom militaryzmu i uniknęła przez to katastrof, mogących jednym zamachem zniweczyć pracę kilku wieków. — Świetny rozwój konstytucjonalizmu w Anglji, chociaż może i okupiony ofiarą pozornéj świetności i blasku, jest najpiękniejszym rezultatem téj czujności i zdrowego instynktu narodu. Mniéj szczęśliwą była Francja, gdzie urok sławy i czynów wojennych wywiera i dzisiaj jeszcze wpływ ogromny i toruje drogę despotyzmowi wojskowemu. Panowanie jego we Francji w początkach naszego wieku omal nie pozbawiło jéj wszystkich zdobyczy wielkiéj rewolucji, a ostatniemi czasy przyprawiło naród o ciężkie straty na zewnątrz i wewnątrz.

Tam, gdzie militaryzm zaczyna rozpościerać swoją władzę, nie może być mowy o czystym konstytucjonalizmie. Oba czynniki są tak sprzecznéj natury, że przewaga i wzrost jednego prowadzi za sobą upadek drugiego. W wielu państwach dotychczas jeszcze prawdziwy konstytucjonalizm nie może znaleźć silnego gruntu, albowiem dawniejsze tradycje militaryzmu są jeszcze nazbyt silne i paraliżują wszelkie jego usiłowania. W Prusach np. gdzie wszystkie tradycje przeszłości łączą się tak ściśle z panowaniem militaryzmu, szczery konstytucjonalizm w swym rozwoju napotyka na tysiące rozmaitych trudności. Militaryzm pruski jest może o wiele gorszym, niż wszelkie podobne objawy u innych narodów. We Francji wpływ jego wprawdzie sprowadzał bardzo zgubne następstwa, ale nie przechodził w ciało i krew narodu, był czémś przemijającém, wzrastał i upadeł stosownie do okoliczności.

W Prusach przeciwnie: militaryzm staje się zjawiskiem codzienném, naturalném, wzrost jego i wpływ nie zależy od okoliczności mniéj więcéj pomyślnych, lecz ma silny grunt w przeszłości i tradycjach narodu. Żywioł militarny w Prusach przypisuje li tylko sobie dzieło jedności niemieckiéj i imponujące stanowisko Pruso-Niemiec w Europie. Dla niego wszelkie usiłowania narodu na innem polu były tylko mrówczą pracą, w porównaniu do własnych czynów. Militaryzm z dumą przypomina dzisiaj czasy t. z. konfliktu, kiedy stronnictwo konstytucyjne chciało wziąć górę nad żywiołem wojskowym, i tym sposobem zniweczyć „najważniejszy“ czynnik dzisiejszéj wielkości Prus. — Stronnictwo wojskowe uważa swoje dążenia i pogardę dla konstytucjonalizmu za zupełnie usprawiedliwione doświadczeniem niedawno minionéj przeszłości.

Po ostatniéj wojnie jeszcze bardziéj stronnictwo to podniosło głowę i na każdym kroku daje dowody swego lekceważenia praw i wolności zdobytych z takim mozołem przez naród.

Stronnictwo militarne w prezesie ministerstwa pruskiego widzi swego przedstawiciela, i mocno jest przekonaném o sympatjach królewskich dla siebie.

Przez powołanie hr. Roona na nową godność, stronnictwo to będzie mogło powoli zapanować w ministerstwie, które we wszystkich krajach szczerze konstytucyjnych niema nic wspólnego z militaryzmem. Nowa organizacja ministerstwa i przeprowadzenie zasady odpowiedzialności byłoby może najlepszą tamą na rozrost militaryzmu, ale do tego jeszcze zbyt daleko. Przeciwnie kilka rażących faktów świadczy najlepiéj do czego zmierzają usiłowania partji militarnéj. Zachowanie się rządu przy zakupnie gmachu admiralicji, reorganizacja artylerji bez najmniejszego współudziału ze strony reprezentacji narodowéj, powołanie jenerała do pruskiego ministerstwa patentem niekontrasygnowanym przez ministra— wszystko to jest dosyć jaskrawą ilustracją konstytucjonalizmu pruskiego. Militaryzm pruski niema na względzie żadnych innych potrzeb narodu, lecz sam pochłania największą część jego zasobów. Chociaż budżet wojenny prusko-niemiecki jest tak ogromny, jednak na cele administracji wojskowéj zażądają od sejmu niemieckiego podwyższenia go o 10 miljonów talarów. Tym sposobem wraz z wzrostem ciężarów i podatków naród nietylko nic nie zyskuje, lecz powoli traci swe najdroższe prawa.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 28 stycznia.

C. [Korona i wybory bezpośrednie — Szomer Israel — petycja przeciw zasadzie równouprawnienia]. Prawdopodobnie tedy ów sławny projekt reformy wyborczéj zaliczać będziemy niebawem już tylko do rodzaju owych bajek, któremi niańki dzieci bawić zwykły. Dowiaduję się bowiem z listu pisanego przez jednego z koryfeuszów naszéj delegacji, iż korona ociąga się z przyzwoleniem na wniesienie owego projektu i że w sferach najwyższych panuje silne, a więc niezawodnie na pewnych podstawach oparte przekonanie, że cesarz projektu reformy wyborczéj wcale nie podpisze. Na powzięcie tego postanowienia wpłynąć miały głównie przedstawienia arystokracji czeskiéj, a zarazem silne opozycyjne stanowisko, zajęte w téj sprawie przez naszą delegację. Ktokolwiek zresztą przyczyni się głównie do rozbicia planów stronnictwa centralistycznego — czy delegacja, czy stronnictwo czeskie, ten z góry może być pewnym uznania naszego. Nic tedy nie pomogło nawet przepisanie tego projektu na czysto, które musiało wypaść bardzo pięknie, bo robota ta zabrała centralistom cały tydzień czasu, cesarz właśnie w ów dzień, kiedy mu tak pięknie przepisany projekt miał być przedłożony do zatwierdzenia, wyjechał na polowanie, a po powrocie swoim konferował wprawdzie z ministrami, między innemi i o planie reformy wyborczéj, lecz ostatecznie nie zgodził się na projekt rządowy, ale zażądał przeistoczenia. Że podobne polecenie dane przez koronę ministrom swoim w sprawie wniosków przez nich przedkładanych, przynajmniéj to samo oznacza, co odłożenie onych *ad calendas* — to pp. ministrom z dotychczasowéj ich praktyki wiadomém być powinno.

Przedwczoraj mieliśmy tu posiedzenie stowarzyszenia żydowskiego „Szomer Israel.“ Zeszło się około trzydziestu członków, aby się zastanowić także nad sprawą bezpośrednich wyborów. Zgromadzeni panowie doktorowie i biegli w piśmie, po długiéj i bardzo żywéj dyskusji zgodzili się na wniosek pana Mansza, iż należy im wystosować także petycję do rady państwa i ministerstwa, a w petycji téj oświadczyć, iż oni nie są ani za wprowadzeniem bezpośrednich wyborów, ani przeciw onym, z tym jednak dodatkiem, iż w razie rozszerzenia reformy wyborczéj i na Galicję, spodziewają się przy układaniu nowych okręgów wyborczych uwzględnienia żywiołu żydowskiego! Tak uchwalili panowie doktorowie i biegli w piśmie, i dowiedli tém, iż nie mają najmniejszego pojęcia o zasadzie równouprawnienia i o grundgezetzach, które przecież wszystkim obywatelom kraju owe równouprawnienie w jednakiéj mierze poręczają. Żądać tedy w kraju, którego obywatele są równouprawnieni, aby dla pewnéj liczby owych obywateli układano jakieś osobne okręgi wyborcze, wymagać, aby rada państwa tworzyła w Galicji okręgi żydowskie, znaczy to samo, co gwałcić zasadę równouprawnienia, co chcieć zrobić z żydów, dla tego tylko, że są przypadkiem mojżeszowego wyznania — kastę uprzywilejowaną. Żadnym sofizmatem inaczéj sobie tego wytłumaczyć niepodobna, i dla tego też petycji owéj za nic innego uważać nie możemy, jak tylko za dowód, że aberracjom umysłowym ulegają nietylko ubodzy na duchu, ale czasem nawet tak głęboko uczeni i biegli w piśmie, jak właśnie członkowie stowarzyszenia „Szomer Israel.“

Wiedeń 28 stycznia.

(L.) Decyzja w sprawie reformy wyborczéj już się zbliża. Jak bowiem jednomyślnie zapewniają dzienniki w bliskich pozostające stosunkach z rządem — projekt ustawy wyborczéj ostatecznie zredagowany, jest już w drodze do monarchy, t. j. w kancelarji nadwornéj; wprawdzie musi on przejść jeszcze dość długą procedurę, ale w każdym razie już niebawem los jego zostanie rozstrzygnięty. Tymczasem delegacja nasza jak była tak jest niezdecydowaną w tym punkcie.

Wprawdzie zgadzają się wszyscy jéj członkowie w tem, że trzeba będzie opuścić radę państwa, ale bynajmniéj nie postanowiono, kiedy to ma nastąpić i w jakiéj formie.

Wczoraj klub delegacyjny znowu odbył posiedzenie; znowu była mowa o reformie wyborczéj, — o opuszczeniu rady państwa — ale znowu nie obmyślano szczegółów postępowania wobec reformy wyborczéj.

Dzienniki tutejsze mocno się zajmują konferencją federalistów, jaka się tu miała odbyć wczoraj; według litografowanéj korespondecji, — która wiadomość tę w świat puściła, miał tam być i dr. Smolka, oraz z dalmatyńców: Daniło; to ostatnie doniesienie zadające kłam wszystkim poprzednim doniesieniom prasy centralistycznéj o usposobieniu Dalmatyńców, najbardziéj Niemców irytuje. Co uchwalono na téj konferencji dotąd nie wiadomo.

Podczas gdy reforma wyborcza oczekuje w kancelarji nadwornéj dalszego losu swego, pracuje raźno wydział finansowy, który prawie codziennie odbywa posiedzenia; podkomitet tego wydziału, zajmujący się sprawą pensyj urzędniczych, jutro ma ukończyć swoje prace, o których rezultacie w swoim czasie wam doniosę.

Wczorajsze posiedzenie izby panów, jak niemniéj dzisiejsze, były w wysokim stopniu zajmujące przez rozprawę nad ustawą o uniwersytetach; dziś przemawiał w téj sprawie przeciw wczorajszym wywodom dwóch arcybiskupów: Lanschera i Schwarzenberga — profesor Rokitansky. Ważna ta debata jeszcze nie skończona.

Natomiast zajmowała się izba poselska na dzisiejszém posiedzeniu samemi tylko sprawami mniejszéj wagi.

Sprawa zniesienia stempla inseratowego w téj sesji zdaje się upadnie ze względów regulaminowych; chociaż słusznie przytacza dziś „Deutsche Ztg“ precedens datujący się z rozprawy o przymusie legalizacyjnym, dowodzący, że przy dobréj woli ze strony rządu dałyby się i w tym wypadku zwalczyć skrupuły regulaminowe; ale w tém właśnie sęk!...

Wiedeń.— Dzienniki centralistyczne zaczynają już przypuszczać, że sprawa wyborów bezpośrednich nie prędzéj będzie mogła być wniesioną, jak w połowie lutego. Ze sprzecznych i tendencyjnych doniesień można zawsze wnosić, że projekt reformy wyborczéj zupełnie wygotowany był już przedkładany cesarzowi, lecz nie uzyskał jego aprobaty. Minister Lasser ma projekt zmienić szczególniéj w części dotyczącéj Galicji. Jak donosiliśmy, rząd będzie usiłował pozyskać obecność delegatów niektórych krajów opozycyjnych przy uchwale bezpośrednich wyborów. W tym celu rozpisze wybory bezpośrednie z konieczności w tych krajach, których reprezentanci nie przybyli do Rady Państwa, jak w Tyrolu, Krainie i t. d.

Usiłowania nakłonienia Galicji do układów na podstawie bezpośrednich wyborów nie ustają. Towarzyszy im chór kłamstw puszczanych w korespondencjach i telegramach z Galicji do dzienników wiedeńskich. Niedawno pisali do dzienników centralistycznych o jakichś 30 petycjach żydów galicyjskich za wyborami bezpośredniemi, obecnie telegrafują ze Lwowa, że przygotowuje się w sferach rusińskich 800 takich petycji.

Sprawdziły się pogłoski, że centraliści znaleźli dzielnego sprzymierzeńca w ks. Władysławie Czartoryskim. Dziedzic imienia i stanowiska ks. Adama chce koniecznie odgrywać rolę polityczną swego ojca choć brak mu do tego zdolności i jakiejkolwiek znajomości kraju, gdyż całe prawie życie przepędził za granicą. Wiadomo, że tego rodzaju indywidua choćby nawet miały wiele patrjotyzmu, to zawsze w polityce pójdą na lep tych, którzy ich będą umieli wyzyskać. Dzięki pewnemu stronnictwu emigracyjnemu, ks. Wład. posiadł rzeczywiście stanowisko wpływowe, jakoż pierwsze jego występy polityczne kosztowały kraj morze krwi. Dziś zjednany przez inny rząd, wysługuje mu się równie dobrze. Sądzimy jednak, że ostatnie wystąpienie księcia odbierze mu odwagę politykowania na zawsze, jeżeli zechce zachować jaki taki mir w Polsce.

W sprawie urzędników pisze *Bohemia*, że podkomitet finansowy izby posłów w projekcie swoim podwyższył płace stopnia:

11^0 na	600,	700 i	800 złr.
10 „	900,	1000 i	1100 „
9 „	1200,	1300 i	1400 „
8 „	1600,	1800 i	2000 „

tak, że najniższa płaca ma być 600 złr. Nowe płace wejdą w życie już od 1 maja b. r., do czego już i rząd się przychyla. Minister-prezydent przyjął deputację centralnego stowarzyszenia urzędników, która mu wręczyła memorjał w téj sprawie i dyplom członka honorowego. Podziękowawszy za zaszczyt i zaufanie, wyrzucał im, że „lekceważono to co urzędnikom rząd podawał, że wypaczono naturalne punkta zapatrywania, i w tym duchu urządzono agitację, co do celów swoich całkiem niejasną i do najsprzeczniejszych żądań dążącą.

W ostatnim numerze podaje nowa *Presse* artykuł p. t. „Rossja jako teatr wojny,“ który takiém kończy upomnieniem do sfer dotyczących:

„Wszyscy pisarze wojskowi, nauczeni nieszczęściami w Czechach w r. 1866 i wielkiemi sukcesami Prus w r. 1870, żądają na wypadek wojny, aby Austrja wystąpiła zaczepnie. Ale przy dzisiejszym stanie rzeczy jest to niemożliwém. Jakże zdoła się olbrzymia armja nowoczesna skoncentrować w kraju otwartym, żadnemi wielkiemi barjerami wodnemi nieprzeciągniętym, jak Galicja? Gdzie natura nie postarała się o silną obronę, tam musi sztuka wyręczyć. Koniecznie należy ufortyfikować Galicję i Siedmiogród. Inaczéj nie myśleć nam o podjęciu walki z Rossją z otuchą zwycięztwa. Z innymi sąsiady: Niemcami, Włochami i Turcją jesteśmy w dobréj komitywie; na granicach tych państw fortyfikacje nam niepotrzebne. Natomiast musimy całą naszą siłę finansową wytężyć i zbudować w Galicji bezpieczny teren do koncentrowania armji, fortyfikowane brody na rzekach dla umożliwienia debuszów przez San i Dniestr, obwarować przesmyki Karpat galicyjskich i siedmiogrodzkich. Jeszcze mamy czas przygotować się do walki, która przecie nastąpić może. Idźmy za przykładem Rossji i korzystajmy z czasu, póki go mamy.“

Neue Presse chce tym artykułem ująć dla centralistów sfery wojskowe, które w *Wehrzeitung* zarzuciły im, że dążą do zdezorganizowania armji austrjackiéj.

Poseł styryjski Karlon wręczy wkrótce cesarzowi petycję o 70,000 podpisach od ludu niemieckiego w Styrji przeciwko bezpośrednim wyborom.

— W Poniedziałek 21 b. m. odbyło się posiedzenie izby panów Rady Państwa. Głównym przedmiotem porządku dziennego była ustawa o organizacji władz uniwersyteckich, która też wywołała żywą

GAWĘDY

przez

Berlicza Sasa.

(Ciąg dalszy.)

IX.

W tém miejscu swego opowiadania, zatrzymał się Ceritelli, sięgając do kieszeni po swoją najmilszą nosohrejkę. Potrzebował, widać staruszek wytchnąć trochę po długiéj (czy nie za długiéj dla czytelnika?) gawędzie. Może go wreszcie i wrażenia wspomnień młodości znużyły. Bądź co bądź oddał się cały *con a more* téj narracyjnéj pauzie, którą sobie rozkoszną aspiracją wonnych obłoczków dymu, plując perjodycznie na prawo, i na lewo, uprzyjemniał. Długo trwał ten jego Keif, milczący, i kontemplacyjny, którego ostatnią metą, było dopiero ostatnie kółko dymu, jakie się zdopalonéj fajeczki wydobyć dało. Gdy ją w końcu oczyścił z popiołu, przedmuchał *secundum artem*, i do kieszeni troskliwie opuścił, wnet odżyło ochotne słowo na ustach jego, nieprzychylnych milczeniu, i odezwał się w ten sposób:

— Nagadało się dużo — a jednak do końca daleko. — Czy nie zgodziłbyś się pan odłożyć resztę gawędy mojéj do innéj pory? — Wiem, że długo słuchać jednéj rzeczy, trudniéj, niż długo o jednéj rzeczy perorować!, a więc wotuję, za przerwą, i za powrotem do miasta.

— Tém chętniéj zgadzam się na to — odpowiedziałem, że dziś wieczór u namiestnika, na którym być muszę koniecznie.

— Chodźmy więc! — zawołał staruszek powstając z głazu i mordując się do odwrotnego marszu. Według mnie, należy nam przyśpieszyć kroku, bo już niezawodnie po dziewiątéj, i w krótce się pałacowe salony otworzą.

Kiedym wszedł na pokoje, namiestnikowskiego pałacu, sale kipiały gośćmi, płci obojga, lecz samego jenerała Neidhardta nie było. Pracował w swoim gabinecie, służbowym adjutantem dnia tego był rotmistrz huzarów gwardji książę Włodzimierz Kozłowski, potomek udzielnych kniaziów Rurykowiczów na Smoleńsku i Kozłowie; i rodzony synowiec słynnego dowcipem i uczonością księcia Piotra Borisowicza Kozłowskiego [1]), z którym korespondował hr. Józef de Maistre, kiedy był turyńskim ministrem przy Aleksandrze I i o którym napisał pochlebne wspomnienie antykwarjusz pruski Dorow, pod tytułem: Fürst Kosloffsky [2]). — Owóż tedy, wyż rzeczony koleżka mój (żywy kontrast umysłowy swego dostojnego stryjaszka) skoro mię tylko postrzegł, pośpieszył uwiadomić o rozkazie namiestnika, żebym się doń stawił niezwłocznie. Na pytanie moje czyliby nie wiedział o przyczynie tego wezwania? odpowiedział:

— Tyle tylko mogę ci powiedzieć, że że przed godziną wpadł feldjeger z Petersburga i przywiózł depesze.

Gdyby mól jaki, grzebał się jenerał Neidhardt w szpargałach, — kiedym wkroczył do jego pracowni.

— *Vous voila enfin!* — przemówił dość sucho, tonem wyrażającym nieukontentowanie.

— Co mi pan jenerał rozkaże?

— Nim dojdę do rozkazu, zacznę od wyrzutu.

— Dziwi mię to, albowiem nie poczuwam się do żadnéj winy.

— *Je vous prouverai le contraire.* — Wyrzekł jenerał zmiękczonym głosem, chociaż surowość twarzy pozostała tą samą. — Byłeś dzisiaj na uczcie Traskina?

— Byłem.

— I szukałeś tam awantury z Wrewskim?

— Przeciwnie — to Wrewski szukał awantury zemną.

— *Passons outre* — to rzecz podrzędna — *mais, dites moi,* jaki to wydeklamowałeś, przy kieleichu, *speech* patrjotyczny, wprowadzający kwestję polską na arenę publicznéj dyskusji, a więc dający jéj znaczenie politycznéj demonstracji — które, jakto sam wiesz bardzo dobrze, mogłaby zaprowadzić ciebie daleko.... aż do Kamczatki.... gdybym nie czuwał nad tobą.

— Słowa pana jenerała przenikają mię wdzięcznością. Wiem żeś łaskaw na mnie, boleję zatem srodze, żem pomimo woli, ściągnął na siebie jego nieukontentowanie. Wypada mi jednak sprostować zdanie pana jenerała co do mojego przemówienia podczas bankietu Aleksandra Afanasiewicza [1]). Nie miałem ja na celu żadnéj przedsięwziętéj politycznéj myśli, ani też śmiesznéj chęci popisania się cycerońskiem krasomówstwem, do którego nie mam najmniejszéj pretensji. Djalog militarny, w którym nie brałem żadnego udziału, przeszedł stopniowo od zasad ogólnych taktyki, do zastosowań porównawczych różnego rodzaju broni.— Puszczono na wota kwestję: jaki naród posiadał najlepszą kawalerję? Skrzyżowały się zdania *pro* i *contra.* Całą Europę przetrząśnięto, o jednéj tylko polskiéj kawalerji zapomniano, która przecież zdobyła w 1807 r. niedostępny wąwoz Somo-Sierra, pomimo że go 20,000 tyraljerów hiszpańskich przy silnéj artylerji broniło. Pułkownik Buturlin okazał się sprawiedliwszym. On przyznał pierwszeństwo przed innemi kawalerji polskiéj; tym zaś, co przez źle zrozumianą niechęć polityczną zdaniu się jego opierali, dał poczuć niestosowność tego zawziętego antagonizmu, względnie nas polaków co niesiemy służbę zarówno z rossjanami i niemniéj od nich krwi naszéj pod sztandarami Rossji, przelewamy.

— *C'est juste!* przerwał jenerał Neidhardt — pułkownik Buturlin miał rację. *C'était noble et loyal de sa part.*

— I jam też był nie innego zdania panie jenerale. Proponowałem obecnym na uczcie polakom, żeby się też odezwali, żeby w imieniu polaków Kaukazu, Buturlinowi dziękczynnie odpowiedzieli. Lecz gdy ci panowie, zdobyć się na kilka słów uznania nie zechcieli czy nie potrafili, sam powstałem i przemówiłem.

— *Si c'est ainsi que la chose se passa,* nie widzę w tém nic bardzo złego, przemówił namiestnik łagodniéj i z mniéj surowém obliczem. Inaczéj zupełnie przedstawiono mi tę okoliczność.

— Domyślam się panie jenerale, kto był tym niesumiennym tłómaczem faktu.

— *Voyons!*

— Zapewne major De Monkal, ów znany w całym sztabie amator improwizacji *ad libitum* i akustycznych eksperjencji pode drzwiami. Schwytano go już nieraz na podsłuchach i nie dawniéj jak onegdaj, gdyby nie moja interwencja, Glebow nie wypuściłby go żywcem z rąk swoich. Adjutanci pana jenerała mają zamiar prosić, żebyś tego szpiega *dilettanta* i donosiciela oddalił z Kaukazu. On zawarł w sobie dwie najszlachetniejsze natury, hyeny i lisa. Nie wart zatem być kolegą naszym.

— *Tâchez, qu'on ne m'en parle pas* — przerwał jenerał z niecierpliwą żywością. Będę sam wiedział jak postąpić. A teraz.... *allez vous amuser.*

Gdy powróciłem do balowéj sali, tańcowano olbrzymiego galopa. Kilka tuzinów par galopowało na rozmaite łady, z prawej i z lewéj nogi, w kurbetach, lansadach, woltach i trawersach (styl kawalerzysty) jak się to praktykuje zwyczajnie po ujeżdżalniach. Cierpieć nie mogłem tego tańca. Nie było w nim ani gracji, ani polotu, ani dzielności. Same kręty, wykręty, podrygiwania, a stuku, huku, co nie miara. O czemuż to nie było Hogarta pomiędzy nami! Unieśmiertelniłby czarodziejstwem ołówka swego, kilka arcykomicznych grup, co w téj demonicznéj parodji baletu Centaurów potniały. A były tam dziewicze twarzyczki godne pędzla Izabeja i Greuza. Były niewieście oblicza orjentalnego wdzięku, co harmonijne typy Zenobji, Kleopatry i Agary napominały. I te lica urocze, i te postacie wysmukłe jak palma, powiewne jak zefir, porywał prąd kruszący tego dzikiego tańca, rwąc na strzępki, rozwiewająo na atomy, owe eteryczne gazy, tiule, koronki, pióra, krążące tęczystym wirem barw, promienistym wirem brylantów w ciepłéj i balsamicznéj atmosferze salonu.

Swiadkiem i spólnikiem obserwacji moich krytycznych, był lord Henry Dauby Seymour, pół anglika po mieczu, pół francuza po kądzieli, bo się z hrabianki de Saint-Aldegonde rodził. Nie było w nim jednak nic francuzkiego, czego mu z serca winszowałem. Francuz to wiatr, puch, piana, to coś istniejącego między niebem i ziemią bez stosunku ze szczytem, bez związku z padołem. Anglik przeciwnie, to grunt, podstawa, rękojmia. Woli prawdę od pozoru, czyn szlachetny, od brzmiących teorji szlachetności. Nie buja fantazją jak francuz, nie szuka ani pozy teatralnéj, ani frazy efektowéj, ani lekkiéj gry słowa rezolwującéj się kalamburem. On ziemskim człowiekiem w pełném znaczeniu tego okresu, chodzi prozaicznie po ziemi, kocha gorąco, namiętnie swoją rodzinną ziemię i niema takiéj ofiary jakiejby nie dopełnił dla niéj, bez widoków osobistéj korzyści lub gazeciarskiego rozgłosu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Był ministrem rossyjskim, kolejno w Turynie, Stuttgardzie, i w Karlsruhe. Umarł w Baden 1840 roku.

[2]) Leipzig 1846 in — 12.

[1]) Traskin.

dyskusją. Przeciwko projektowi ustawy przemawiali arcybiskupi Schwarzenberg i Rauscher, za projektem Hasner i Neuman. Podajemy te głosy w skróceniu.

Kardynał Schwarzenberg. Ustawa prowizoryczna z roku 1849 opierała się na dawnych prawach uniwersytetów i broniła praw prywatnych tych zakładów, jak również praw kościoła i kolegium doktorów. Dzisiejszy projekt niweluje wszystko, usuwa wszelką podstawę prawną i historyczną. Myśl, która przewodniczyła ustawie z r. 1849 była ta, że kierującemi organami uniwersytetów mają być nietylko sami nauczający professorowie, ale także ci, którzy nabyli doświadczenia i praktyki w życiu. Sprawozdanie gani mężów z r. 49, że brakowało im odwagi niektóre instytucje przestarzałe usunąć. Słyszałem już różne nagany ludzi z r. 49, ale iżby im brakowało odwagi, taki zarzut po pierwszy raz dziś słyszę. Mężowie ci dowiedli swéj odwagi na polach bitew stoczonych przeciwko prądowi rewolucji, przeciwko dziennikarstwu; lecz oni mieli wzgląd na uczciwie nabyte prawa o korporacji. Późniejszy rząd, mianowicie z r. 1864 przyrzekł uniwersytetom, że bez porozumienia się z uprawnionymi żadna zmiana nie będzie zaprowadzoną. Nie wiem czy to miało miejsce, gdyż sprawozdanie nie podaje żadnych motywów, lecz wiem, że przez obecną ustawę zagrożone są prawa kolegium doktorów. Za ustawą przemawiają tylko professorowie. Naturalnie, że kiedy z dwóch walczących jednego wyrzucą za drzwi, a drugi pozostanie wewnątrz, to ten ostatni musi być zadowolniony. W tym wypadku wyrzucone są z uniwersytetów kolegia doktorów.

Z tych zasad jak również ze względu na liczne petycje podane na moje ręce, pozwolę sobie postawić wniosek: powyższy projekt ustawy zwraca się rządowi w celu ocenienia i uznania właściwych stosunków uniwersytetów w Wiedniu i Pradze, tudzież porozumienia się z uprawnionemi osobami, i dopiero po złożeniu sprawozdania z rezultatu takowych, obrady nad ustawą na nowo przyjęte będą.

Dr. Hasner. Obecny przedmiot jest już bardzo żywo przedysputowany tak w dotyczących kołach jak i w dziennikarstwie. Dwa punkta poddam rozbiorowi: zmianę stanowiska kolegium doktorów w łonie uniwersytetu i zniesienie godności kanclerskiéj. Utrzymywano ze strony przeciwnéj, że przez to zachwiany zostanie katolicki charakter uniwersytetu. Uniwersytet jest zakładem ściśle katolickim i prawa które mu nadano przy zakładaniu muszą być szanowane; chcieć je znosić lub zmieniać, byłoby naruszeniem wszelkiéj sprawiedliwości.

Muszę zauważyć, że ze stanowiska pojęć prawnych, zgoła nie może być mowy o prawach tam, gdzie nie ma podmiotu tych praw. Kto mówi, że prawa nadane uniwersytetowi przy zakładaniu winny być zachowane, musi dowieść, że podmiot, któremu prawo nadano, pozostał również niezmieniony. Temu jednak przeczą najmocniéj fakta. Nie można zaprzeczyć, że dokumenta fundacyjne ustanawiają wszechnicę jako zakład czysto katolicki w celu popierania spraw kościoła przez naukę; lecz już regenci niewątpliwego charakteru katolickiego poczynili liczne zmiany w prawach uniwersyteckich.

Mowa tu więc jest o przywilejach uniwersytetów. Pogląd jednak, który w późniejszych wiekach wypowiedział cesarz Franciszek I, a który jest tylko sformułowaniem poglądów prawnych wszystkich poprzednich monarchów, stoi w najzupełniejszéj sprzeczności z tym twierdzeniem. Przywileje można tylko o tyle szanować, o ile nie stoją w sprzeczności z istniejącemi prawami. Zdaje się, że i poprzedni panujący pojmowali te przywileje nie jako takie w ścisłém znaczeniu, lecz jako nadania, które przez władzę państwową udzielone i przez nią zniesione lub zmienione być mogą. Tak się też działo. Dokument fundacyjny z r. 1384 kilkakrotnie był zmieniony za Ferdynanda I i II Macieja i cesarzowéj Marji Teresy, i aż do naszych czasów ciągle powoli był zmieniany, aż z kościelnego uniwersytetu nie pozostało nic jak tylko czczy pozór". Mówca wyszczególnia poczynione zmiany i mówi daléj: Również godność kanclerska, którą obecna ustawa nie znosi zupełnie, ale ogranicza na wydział teologiczny, stała się z biegiem czasu tylko złudzeniem. Prawo zezwalania na pozyskanie doktoratu, pięknie wygląda, lecz w rzeczywistości jest niczém. W jaki sposób ma go kanclerz używać? Jest czcza formalność, że kandydat przedstawia się kanclerzowi i syndykowi. Prawo winno być wykonywane. Na wypadek różnicy w opinjach dziekana i kanclerza, czyż kandydat ma być zato karany, że mianowany przez rząd dziekan niemiły jest kanclerzowi? Sądzę, że nie, a jednak odmówienie pozwolenia przez kanclerza, jest jedynym sposobem użycia swych praw. Kanclerz nie ma żadnego wpływu na uniwersytet, albowiem dziekan jest przełożonym i organem wykonawczym kolegjum profesorów. Nie dygnitarz ale nauczyciele mają wpływ na naukę. Jeżeli z książęcego płaszcza nic nie pozostało jak tylko kawałek strzępu, to należy go usunąć jako niegodny księcia strój. Uniwersytet nie jest tém więcéj, czém niegdyś był, i nie może być naszą rzeczą strzedz pozoru, który stoi w sprzeczności z rzeczywistością.

Jestem przekonany, że ci którzy rozumieją dobrze interes kościoła, pozoru tego wolą unikać. Przedłożona ustawa nie jest wcale walką z kościołem i religją lub jakim prawem; ona kodyfikuje tylko to, co faktycznie jako prawo istnieje już. Dla tego będę głosował za ustawą.— (Brawo).

Rauscher. Przedłożona ustawa wymaga sumiennego rozbioru. Nosi ona na sobie piętno tego kierunku, który pomiata prawami historycznemi. Ograniczę się tylko na tem, co mi nakazuje wypowiedzieć moje stanowisko. Uniwersytet wiedeński podług aktu fundacji ma przeznaczenie, ażeby był szkołą katolicką. Z jakąż stanowczością odpartoby w Anglii żądania, ażeby w Oxford lub Kambridge mianowano profesorami katolików, a i w Niemczech znajdują się wszechnice, w których nigdy katolik nie zajął katedry nauczycielskiéj. Uniwersytet nie traci jednak charakteru katolickiego, jeżeli niektóre przedmioty wykładane są przez niekatolików. Kiedy w całych Niemczech protestanci odmawiali katolikom najniezbędniejszéj tolerancji, — powoływał już Rudolf II dwóch protestantów niezmordowanego Tycho Brache i Keplera na swój dwór. Podług prawa winien rektor i dziekanowie katolikami być. Wprawdzie zdarzyły się w ostatnich latach wypadki, że niekatoliccy profesorowie otrzymali potwierdzenie jako dziekani; środek ten jednak administracyjny nie może osłabić prawa. Również i to, że w ostatnich latach skarb wydawał znaczne sumy na uniwersytet nie może zachwiać prawa. — Żadnemu obrońcy katolickiego kościoła nie przyszło na myśl nawet żądać zniesienia wszechnic protestanckich, jakimże prawem mogą wszechnice katolickie stracić swój charakter katolicki. Mowca następnie szeroko maluje dzisiejsze dążenia na polu polityczném i socjalném zmierzające do prześladowania katolicyzmu i żąda, ażeby postępowano tak samo z katolickiemi uniwersytetami jak z protestanckiemi i nie wywracano budowy pięciusetletniéj. Izba panów ma powołanie strzedz religji od napaści, dla tego mowca stawia wniosek przejścia nad przedłożoną ustawę, do porządku dziennego. — Wniosek ten nie został dostatecznie poparty, wstało za nim tylko trzech.

— Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Nathana Kallira na prezesa a Kazimierza Szczepana Młockiego na zastępcę prezesa izby handlowéj i przemysłowéj brodzkiéj na rok 1873.

Francja.

[Zgromadzenie narodowe] rozbiera obecnie starą kwestję pracy dzieci po fabrykach. Przedmiot jest zajmujący, ale zarazem i nader subtelny; trzeba pogodzić interes dziecka, któremu społeczeństwo winno opiekę, z interesem rodzin mających także pewne prawa do dziecka. Komisja proponuje oznaczenie lat 10 za wiek, w którym dzieci będą mogły być dopuszczone do fabryk, warsztatów i zakładów przemysłowych; od 10—13 lat pracować będą tylko sześć godzin dziennie, reszta czasu ma być poświęcona nauce w szkole początkowéj.

W Anglji i w Prusach podobne prawa oddawna już egzystują z najlepszym skutkiem. Prawodawstwo angielskie zabrania zatrudniania w warsztatach dzieci niżéj 13 lat wieku mające, więcéj nad 6½ godzin dziennie, a młodzież i kobiety od 13—18 lat więcéj nad 10½ godzin dziennie; nadto prawo zastrzega, że praca ta nie może się odbywać jak między godziną 5tą rano i 9tą w wieczór.

Że ustawy angielskie obfite i wyborne wydały owoce, wykazuje się z licznych raportów, jakie składają inspektorowie fabryk. Jeden p. Robert Baker mówi w swym raporcie z r. 1867: „W naszym okręgu rękodzielniczym zaledwie można odkryć jedną nogę skaleczoną lub jedną kość pacierzową wykrzywioną wskutek pracy fabrycznéj, z wyjątkiem kilku starców, ofiar z lat dawniejszych. Twarze dawniéj blade i błędne, dziś są świeże i wesołe; kształty ciała ostrokończyste, zamieniły się na pełne i okrągłe; jest wesołość w chodzie, a szczęście w postawie. Stan fizyczny kobiet po fabrykach może być porównany korzystnie ze stanem wszystkich kobiet wiejskich, a fakt ten może jest najważniejszym dla handlowéj przyszłości Anglji. W r. 1833 było w całém królestwie Brytanji przynajmniéj 200,000 kobiet zatrudnionych w rękodzielniach. Była to rasa ludzi wynędzniała i z wejrzeniem zrozpaczoném. Według świadectwa doktora Smitha, znakomitego chirurga z Leeds, ich ramiona były kościste, głowy pochylone i wszystkie kształty pozbawione téj okrągłości znamionującéj zdrowie. — Obecnie jest ich 400,000, a jak mówi tenże sam p. Smith, kobiety te są dziś piękne, silne, wesołe i szczęśliwe. Takie są zgodne świadectwa wyjęte z raportów lekarzy nadzorujących fabryki, które dają zatrudnienie dla 70,000 osób, z których 40,000 kobiet."

Prusy również są zadowolone z systemu zwanego pół-czasem, polegającym na zajęciu dzieci pół dnia w szkole, a pół dnia w warsztacie lub w fabryce.

Z rozpraw w francuzkiéj izbie toczonych wnioskując, lękać się bardzo należy, aby ta tak ważna filantropijna kwestja nie została odroczoną, albo też całkiem z programu usuniętą.

I tak na posiedzeniu z d. 22 i 23 bm. p. Benoist-d'Azy odrzuca wszelkie przepisy regulujące pracę dzieci po rękodzielniach, i powierza tę sprawę dowolności rodziców i majstrów. Za powód takiego twierdzenia podaje on tę uwagę, że wszystkie przemysła nie mogą być podciągnięte pod jednę i tę samą ustawę i że każda z fabryk musi mieć swoje przepisy. Dopuścić taką wolność majstrom i rodzicom, jest to wystawić dzieci na wyzyskiwanie kosztem ich zdrowia i wykształcenia umysłowego.

P. Benoist d'Azy utrzymuje, że pewne przemysły rozwijają siły fizyczne, zamiast je wstrzymywać.

— Być może — odpowiadają mu na to niektórzy z miłośników postępu i cywilizacji — ale czyż można ze szczególnego wypadku dobywać ogólne prawidła? Że niektóre rodziny i niektórzy majstrowie szanują słabość dzieci, że niektóre przemysły są rodzajem wzmacniającéj gimnastyki, czyż to ma być powodem do cofnięcia projektu ustawy i wystawienia wszystkiego na samowolność?

P. Leurent jako doktór fabryczny i p. Feray proponują przeciwnie, aby dzieci nie dopuszczać do fabryk przed skończonym 13tym rokiem. P. Leurent proponuje także, aby w art. 1, słowa „po za domem ojcowskim", zastąpić słowami „po za domem rodzinnym."

Komisja uznaje za zbyteczne poddanie prawu wszelkiéj pracy dzieci po za domem rodzicielskim.

Hrabia de Melun i p. Pernolet zbijają wniosek pana Leurent. P. Pernolet chciałby nawet, aby usunięto wszelki nadzór nad dzieckiem, pracującém po za domem rodzinnym. Dziecko — powiada on — może pracować w rodzinie obcéj, a prawodawca przekroczyłby granice, gdyby dozwalał wstępu inspektorom do téj rodziny. Krytykowano ustawę z r. 1841, bo usuwała od inspekcji warsztaty o mniéj jak 20 robotników; nadużycia jednak bywają częstsze w małych warsztatach, niż w dużych. Ale pomiędzy warsztatem a rodziną wielka różnica!

Pan Clement zarzuca artykułowi 1 projektu, że niedokładnie określa wyrazy warsztat i terminator, że zajmuje się pracą dziewcząt i kobiet wszelkiego wieku, nawet kobiet zamężnych, że zakreśla granice krępujące wolność kobiet i zmniejszające władzę mężowską!

Pan Tallon sprawozdawca bronił projektu komisji, ale przeciwnicy ustawy napadli na niego tak silnie i w takiéj liczbie, że musiał ustąpić z trybuny i zażądał odłożenia rozpraw nad art 1 na inny dzień.

Izba rozpoczęła następnie trzecie obrady nad ustawą o pijaństwie.

— (Dziennik *des Débats*) artykułem swym z d. 25 bm. zadał cios śmiertelny pogłoskom o tak zwanéj fuzji obu domów francuzkich. Zanadto on jest ważnym, abyśmy go nie mieli podać tu w całości.

„Niektóre dzienniki — powiadają *Débaty* — zawiadomiły z wielką skwapliwością, lecz nie bez pewnéj przesady, o obecności książąt z domu Orleanów na nabożeństwie żałobném, które się odbyło 21go stycznia w kaplicy pokutniczéj przy bulwarze Haussmanna. Książęta Orleańscy poszli w téj okoliczności nietylko za religijném natchnieniem, ale i za przykładem i niezmiennemi zwyczajami swéj familji. Królowa Marja-Amelja nigdy nie omieszkała zamówić mszy na smutną pamiątkę 21go stycznia; i ani ona, ani król Ludwik Filip nigdy nie zaniedbali na téj mszy się znajdować. Książęta, księżniczki, ich dzieci, obecnymi byli wraz z nimi. Jakkolwiek nieobecni w Paryżu lub we Francji, z powodu służby krajowéj, książęta Orleańscy nie mniéj wiernymi pozostali temu pobożnemu zwyczajowi i temu smutnemu wspomnieniu. Sądzić, albo usiłować wmówić, że pragnęli oni złożyć wyznanie wiary politycznéj zeszłego 21go stycznia, jest to grubo się mylić. Święcenie takiéj rocznicy nie oznacza z ich strony żadnéj demonstracji, sprzeciwiającéj się zasadom i zdobyczom rewolucji francuzkiéj, téj, która utworzyła nowożytną Francję. Rewolucja, zanim została odwróconą z jéj naturalnego biegu i z jéj liberalnego ducha, pozostawiła Ludwika XVIgo na tronie. Demagogja to, to jest fałszywa rewolucja, rewolucja zepsuta i przewrotna, zdetronizowała go i zabiła."

Niechże po tym artykule odezwie się jakie czasopismo o zlaniu się domów francuzkich, jako o fakcie już spełnionym i nieulegającym wątpliwości!

Niemcy.

[Z sejmu — obecność i przemówienie ks. Bismarka w izbie deputowanych — stosunki zagraniczne — zwołanie sejmu niemieckiego — współczesne obrady obu sejmów — sprawa pastora Sydowa — wychodźtwo z Niemiec — powody wychodźtwa — ostatni spis ludności.]

Podczas obrad nad etatem ministerstwa państwowego był obecnym ks. Bismark, i nawet dwa razy zabierał głos: po mowie Laskera i Virchowa. Kanclerz państwa niemieckiego dotknął zlekka prawie wszystkich ważniejszych kwestyj, które ostatniemi czasy zajmowały opinję publiczną. Rozumie się samo przez się, że w pierwszém swojém przemówieniu nie mógł pominąć zmian zaszłych w ministerstwie pruskiém. Zrzeczenie się godności prezesa ministerstwa tłómaczył brakiem czasu, albowiem zakres jego działalności ostatniemi czasy tak się rozszerzył, że nie mógłby sumiennie pełnić tak wielkich i ciężkich obowiązków. — Szczególniéj prezesowstwo w ministerstwie pruskiém należy do takich, które najwięcéj czasu zabierają.

Uczucie więc odpowiedzialności za tak ważne sprawy wpłynęło na jego postanowienie.

Pomimo zrzeczenia się téj godności, wpływ jego przez to bynajmniéj się nie zmniejszył.

On, jako kanclerz, nie może się wyrzec wpływu na sprawy pruskie, gdyby nawet jego stosunek do ministerstwa pruskiego był nieco luźniejszym. Pozostanie w pruskiém ministerstwie świadczy najlepiéj, że nadal w równéj mierze będzie popierał czynności tegoż, jak to uczynił przedtém, tylko, że teraźniejsza jego działalność będzie może użyteczniejszą, albowiem mniéj formalnéj natury.

Gdyby zmiana prezesowstwa miała oznaczać zmianę polityki wewnętrznéj rządu pruskiego, to żadna siła w świecie nie spowodowałaby go do wyparcia się swéj 10letniéj przeszłości i do pozostania nadal w ministerstwie. Dopóki jestem członkiem ministerstwa — rzekł Bismark — dopóty o żadnéj zmianie mowy być nie może. Zakres jego władzy specjalnéj może nosić i inną nazwę „ministra spraw rzeszy niemieckiéj" lub po prostu „ministra spraw niemieckich", w każdym razie jednak, aby nie było najmniejszego śladu dawniejszego partykularyzmu. Przyczém Bismark, jakby od niechcenia, wspomniał i o dobrych stosunkach Niemiec do innych mocarstw. Mowa ks. Bismarka, jak się tego można było spodziewać, została przyjętą żywemi oklaskami, jak i samo jego ukazanie się w izbie poselskiéj.

Komisja podatkowa ukończyła pierwsze czytanie prawa o podatku dochodowym.

Sejm niemiecki zbierze się pierwszych dni marca, chociaż najważniejsze sprawy w sejmie pruskim jeszcze nie będą załatwione. Współczesne obrady w obu sejmach są wprawdzie rzeczą trudną, ale jednak nie niemożebną.

Ci z posłów na sejm pruski, którzy są zarazem deputowanymi do sejmu niemieckiego, przez to dadzą dowody wielkiéj wytrwałości i pracowitości. Okoliczność ta daje okazję prasie pruskiéj do podniesienia znaczenia spraw ogólno-niemieckich, przed któremi sprawy miejscowe, chociażby to były i sprawy pruskie, muszą koniecznie ustąpić. Jeżeliby Prusy tego nie zrobiły, wówczas i najmniejsze z państw niemieckich miałoby równe prawo nierobienia najmniejszéj ofiary na rzecz jedności niemieckiéj. „Niemcy nadewszystko!" wykrzykuje *N. D. A. Zeitung* na zakończenie swego wstępnego artykułu, traktującego o współczesném obradowaniu obu sejmów.

Zdaje się, że najwyższa rada kościelna zniesie wyrok konsystorza brandeburskiego, usuwający pastora Sydowa od obowiązków. Dotychczas kasacja wyroku konsystorza przez najwyższą radę kościelną nie mogła nastąpić jedynie tylko z tego powodu, że jeszcze pastor Sydów nie zanosił wcale rekursu, co jednak wkrótce zamierza uczynić. *Augs. A. Ztg.* mówiąc o sprawie Sydowa robi uwagę, że położenie duchowieństwa luterskiego jest pod wieloma względami nierównie gorszém, niż duchowieństwa katolickiego.

To ostatnie przynajmniéj ma nad sobą papieża z władzą apostolską i nieomylną, podczas, gdy nad duchowieństwem protestanckiém czuwają władze kościelne, zostające pod wpływem rozmaitych okoliczności, a często nawet osób, i zorganizowane przez państwo na bardzo rozmaitych zasadach.

Wychodźtwo z Niemiec zaczyna przybierać coraz szersze rozmiary. Statystyczne wykazy za r. 1871 przedstawiają bardzo smutny pod tym względem obraz. Z samego b. Królestwa Hanoweru wyemigrowało 8,000 osób, ze Szlązka 1,694, a z innych prowincji pruskich w ogóle 16,000. Co szczególniéj w tém wychodźtwie uderza, że w prowincjach, gdzie właśnie daje się czuć pewien niedostatek sił roboczych, skłonność do wychodźtwa jest daleko silniejszą. Zatém, tém trudniéj będzie znaleść środki zaradcze na wychodźtwo, że ono nie jest rezultatem niezadowolnienia lub nędzy, lecz raczéj chęci zrobienia lepszéj karjery.

Rossja.

Burza, którą kwestja azjatycka wzniecita w prasie angielskiéj, zmusiła nareszcie rząd rossyjski odezwać się do opinji publicznéj swojego kraju w sposób uspokajający. — Dziennik rządowy *Prawitelstwennyj Wiestnik* pisze, jak następuje: „Niedawno jeszcze można było z przyjemnością uważać spokojne, słuszne sądy i umiarkowany ton większości dzienników angielskich w sprawach Azji środkowéj. Z pewném dlatego zdumieniem dziś wypada oświadczyć, że w ostatnich czasach prasa angielska podnosi tę kwestję z szczególną natarczywością. Nie daje się stanowczo zawyrokować, czy natarczywość taka opiera się na rzeczywistéj podstawie i wiernie tłumaczy usposobienie opinji publicznéj, czy też dzienniki angielskie kierują się raczéj widokami stronnictw i chęcią uzyskania popularności. W każdym razie atoli należy oświadczyć, że prasa angielska nie miała żadnego powodu do zwrócenia szczególnéj uwagi na sprawy Azji środkowéj. Rokowania gabinetów cesarskiego i brytańskiego o tych sprawach nie są nowością. Rozpoczęły się bowiem już przed trzema laty, a zawsze zachowywały nader prosty i przyjacielski charakter, któremu nie sprzeniewierzyły się aż do dziś dnia. Od początku przyszło między obudwoma gabinetami do całkowitego porozumienia względem obustronnego postępowania w Azji środkowéj celem utwierdzenia w téjże pokoju, oraz zapewnienia dobrych między sobą stosunków. Obadwa gabinety przyszły również do porozumienia względem sposobu postępowania tak w jednéj jak w drugiéj kwestji przy wykonaniu tego pokojowego zadania. Pozostało tylko określić granice — zadanie wcale niełatwe wobec zamieszek, które dotychczas panowały w tych mało znanych krajach. Wymiana myśli, która zachodzi między obudwoma gabinetami, nie ma innego celu, a przytém jeszcze raz należy powtórzyć, że ma najbardziéj przyjacielski charakter. W sposobie myślenia obu gabinetów nie zaszła żadna znaczna różnica. Nie ulega wątpliwości, że skoro nastąpiła zgoda co do celu, nie trudno będzie przyjść do porozumienia względem praktycznego zastosowania zasady, która jednakowo obie strony obchodzi."

Ten sam dziennik donosi, że 22go bm. feldmarszałkowie hr. Berg i ks. Barjatyński przybyli z Warszawy do Petersburga.

Ruskij Mir dowiaduje się, że w Warszawie otrzymano urzędową wiadomość, iż cesarz Wilhelm przyjedzie do Petersburga w kwietniu na urodziny cara. — W skutek tego konsystujący w Warszawie petersburski pułk grenadjerów imienia króla Fryderyka Wilhelma III, którego szefem jest król pruski Wilhelm I, w pierwszych dniach kwietnia zostanie ściągnięty do Petersburga, gdzie się ma znajdować przez cały czas pobytu króla Wilhelma.

Za przykładem rossyjskiego emigranta Kelsjewa, który powróciwszy do ojczyzny ogłosił drukiem spowiedź ze swych czynów za granicą, polski emigrant Michał Czajkowski drukuje obecnie swoją spowiedź w *Moskiewskich Wiadomościach.* Między innemi rzeczami mówi w niéj autor Wernyhory: „Urządzone przezemnie pułki pozyskały dobrą sławę, pewne powodzenie i trochę chwały; z tém wszystkiém przedsięwzięcia moje okazały się wkrótce nietrwałemi i bezowocnemi. Polacy nie chcieli zrozumieć wewnętrznéj narodowéj słowiańskiéj myśli moich usiłowań; zabrakło im dotykalnego pojęcia i samowiednego przyswojenia całéj prawdy, całéj konieczności wszechsłowiańskiego bytu. Emigranci polscy z r. 1863, zwrócili uwagę na pułki, będące pod mojém dowództwem, i ztamtąd nakierowany został cały szereg intryg dla wykoszlawienia rozpoczętego przezemnie dzieła. Wobec tego ruchu opuściłem zajmowaną przez siebie pozycję, a rząd turecki przyjął moją dymisję, wynagrodziwszy emeryturą długoletnią moją służbę." Oczywiście Sadyk basza jeszcze trwa w perjodzie skruchy i żalu za grzechy.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Przy uzupełniającym wyborze do rady pow. w Zaleszczykach w dniu 20 b. m., z grupy gmin miejskich, wybrany został izraelita Dawid Wallach, właściciel realności w Zaleszczykach.

Wiadomości z literatury i sztuki.

D. Adam Bełcikowski, napisał 4 aktową komedję p. t. „Francesca di Rimini."

„Mazepę" Juljusza Słowackiego przełożył N. Puszkarew na język rossyjski.

Szkoła, nr. 4 zawiera: O nauce obcych języków a szczególnie niemieckiego w naszych szkołach. — Jedna lekcja nauki czytania, napisał F. K. Wojnarski. — Rozmaitości. — Bibliografja.

Tygodnik Wielkopolski, rok III, nr. 4 zawiera: O poezji polskiéj XIX wieku, napisał dr. Adam Bełcikowski (c. d.).—Trzy miesiące, ze znalezionego rękopismu wydał Józef Narzymski (c. d.). — Z przyrody.—Przegląd literacki. —Teatr. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Centralne akcyjne towarzystwo budownicze w Wiedniu, które zeszłego lata założone zostało a czynność swą rozciągnęło także na Galicję, zakończyło onegdaj żywot swój. Dyrektorów i verwaltungsratów tego towarzystwa wsadzono do kryminału jako oszustów, którzy od łatwowiernéj publiczności wyłudzili około 150.000 złr. Towarzystwo to miało budować domy dla członków swych, którzyby przepisane wkładki uiścili a następnie domy te ratami by spłacali. Wszystko to okazało się teraz jako wielkie oszustwo. Wkładki powędrowały do kieszeni założycieli, dyrektorów i verwaltungsratów towarzystwa. W pierwszym rzędzie między tymi figurują świetne nazwiska jako to: hr. Daublebski de Sterneck-Ehrenstein i margrabia Vasquez Pinos. Z licznych oszustw popełnionych przez dyrekcję i verwaltungsratów tego towarzystwa akcyjnego, cytujemy tylko kilka następujących. Zakupiono drukarnię za wysoką cenę i sprzedano takową wkrótce potem ze stratą 10,000 złr.; urzędnicy towarzystwa zakupili cegielnię jedną za 7000 złr. i sprzedali takową towarzystwu za 20,000 złr.; kosztów założenia towarzystwa naliczono na rachunek towarzystwa 92,000 złr. i t. d. — Akcje towarzystwa nie wartają dzisiaj nic; w kasach towarzystwa nie znaleziono żadnych funduszów.

Teatr. — Dawno obiecana nam „Fedra" (Rasyna) ukaże się nareszcie w sobotę na dochód najznakomitszéj naszéj artystki p. Antoniny Hoffmann. „Fedra" wymagała dłuższego czasu do dokładnego wystudjowania arcytrudnych ról klasycznéj tragedji i chociaż wiemy, że niepodobna by artyści nasi sprostali w zupełności zadaniu, na które nie odważyła się żadna polska scena, to jednak sądząc po obsadzie ról, pewni jesteśmy, że „Fedra" na naszéj scenie odegraną zostanie poważnie i artystycznie. Przedstawienie to będzie niejako uroczystością i pamiętném w kronikach teatralnych, tém bardziéj, że to benefis ulubionéj artystki, która rozpocząwszy prawie swój zawód na krakowskiéj scenie, w krótkim dość czasie wyrosła na tak znamienitą artystkę, iż w wielu swych rolach stała się nieporównaną i jest chlubą polskiéj sceny. Zachęcać publiczność by złożyła należny hołd talentowi, byłoby zbyteczném, gdyż ta nie tylko na benefis p. Hoffmann, ale na każdy jéj występ jaknajliczniéj zbiera się w teatrze. Tytułową rolę objęła beneficjantka, Jeromen p. Rychter, Jezeusz p. Benda, Hipolit p. Leszczyński, Enona p. Wolska, Arycja p. Bendówna.

Wykłady.—Jutro we czwartek 30 stycznia w muzeum techniczno-przemysłowém, od godziny 12 do 1 w południe, odbędzie się 8-ty publiczny wykład prof. dr. Adama Bełcikowskiego: „O literaturze w epoce stanisławowskiéj."

Pożar.— Dziś rano po godzinie 7 wybuchł pożar na zamku w kantynie p. Paryzka. Przez nieostrożność zapalił się wyskok w beczkach, a potém i inne materjały. Wojsko i straż ogniowa ochotnicza i miejska po godzinnéj pracy ugasiły pożar. Szkoda dla kantyniarza dość znaczna, bo ogień zniszczył znaczny zapas gorzałki i towarów norymbergskich.

Wypadek na kolei Karola-Ludwika. — W nocy z 26 na 27 b. m. jechał pociąg osobowy nr. 5 ze Lwowa do Podwołoczysk. Ze Złoczowa na dany sygnał wyjechał do Kniażego, przekonawszy się przedtem, że cała przestrzeń od Złoczowa do Kniażego jest wolną. Z Podwołoczysk jechał do Lwowa w tym samym czasie pociąg towarowy nr. 46; prowadził go konduktor Hajman. W Kniażem na przystanku miały się minąć te dwa pociągi. Pociąg towarowy przybywa zwykle prędzej do Kniażego i czeka tu na przybycie pociągu osobowego. Nie skonstatowano jeszcze, dla czego tym razem pociąg towarowy nr. 46, mający czekać w Kniażem na przybycie pociągu osobowego nr. 5 i pomimo dawanych sygnałów, aby czekał, z całą siłą pary przejechał przez stację Kniaże. W skutek tego nastąpiło przy drugim profilu zetknięcie się z pociągiem osobowym nr. 5; zniszczone zostały zupełnie: lokomotywa i 6 wagonów; konduktor Hajman został zabity a bremzer Jelonek złamał jedną nogę; kilku bremzerów i palaczy zostało pokaleczonych. Przy pociągu osobowym nr. 5 zgruchotaną została lokomotywa a 3 wozy frachtowe znacznie uszkodzone. Starcie byłoby daleko silniejsze, gdyby nie przytomność obu maszynistów, którzy dostrzegłszy straszne niebezpieczeństwo, usiłowali zatrzymać lub cofnąć swe pociągi; dla pociągu towarowego nr. 46 było to niestety czystem niepodobieństwem, bo w tym kierunku jest dość znaczna pochyłość, trudno więc zatrzymać w biegu pociąg. Natychmiast po tym wypadku wyjechała ze Lwowa komisja w skład któréj weszli p. Ursprung i inspektor Jirasek, celem zbadania przyczyn tego nieszczęścia.

Według wiadomości dziś otrzymanych, zwłok konduktora Hajmana do rana nie można było odszukać pod szczątkami wagonów. Konduktor Spalek z pociągu nr. 5 jest ciężko ranny w głowę; maszynistę Hudetza z pociągu nr. 46, który ma być przyczyną całego nieszczęścia, miano przyaresztować w Złoczowie.

Jenerał Marjan Langiewicz, w przejeździe z Konstantynopola do Francji, zabawił dzień jeden we Lwowie.

(B J.) **Chrzanów,** 27 stycznia.—W korespondencji mojéj z dnia 13 b. m. donosiłem wam, iż nasza rada powiatowa zachowuje się wobec petycji całego kraju przeciw wyborom bezpośrednim tak, jakby wcale nic o tém nie wiedziała. Przy téj okoliczności wspomniałem o podobném zachowaniu się tutejszéj rady miejskiéj. W końcu wyraziłem własne życzenie, aby „najbliższe dni okazały fałszywość mojego mniemania!?" Na wstyd jednak i hańbę pierwszéj i drugiéj mniemanie nasze oblekło się w rzeczywistość. Dowiedzieliśmy się bowiem z właściwego źródła, że pan sekretarz wydziału powiatowego miał to w swoim referacie, jakie jednakże okoliczności skłoniły wydział powiatowy do zaniechania té sprawy, to tylko panowie radcy sami zapewne wiedzą. A przecież dnia 24 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału, czyż niedałoby się wówczas sprawy téj przyprowadzić do skutku. Czyż mogła być już ważniejsza sprawa na teraz, jak uchwalenie petycji przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich! O! będzie to długo pamiętać opinja całego naszego powiatu, iż mężowie, których zadaniem powinna być obrona przeciw ciosom ku nam wymierzonym, zamiast przyczynić się do żądań całego kraju, obojętnie się zachowują, a tém samém przechodzą nie jako na stronę nieprzyjaciela. Co się zaś tyczy naszéj rady miejskiéj, to nic dziwnego, sądzi ona, iż jéj zadaniem są tylko wybory i posiedzenia pozbawione wszelkich skutków dla miasta. Takie to są w naszém mieście instytucje autonomiczne.

W sprawie uroczystego obchodu czterechsetnej rocznicy Kopernika podaje komitet toruński do wiadomości, że ponieważ niepodobna na każdy list odpowiadać z osobna, więc zapewnia się wszystkich interesowanych, iż kto tylko do 10 lutego zgłosi się do komitetu o mieszkanie na czas uroczystości. niewątpliwie takowe znajdzie. Co zaś do programu uroczystości, o który także już bywają zapytania, takowy 31 b. m. przez wszystkie pisma polskie ogłoszony będzie.

Żegluga na Wiśle z powodu niezwykłego o te czasy ciepła już się rozpoczęła. W tych dniach wypłynęła z Świecia berlinka ku ujściu Brdy.

Z wyprawy do bieguna północnego. — Pavy, młody Francuz przewodniczący wyprawie do bieguna północnego, przesłał towarzystwu geograficznemu paryzkiemu sprawozdanie datowane 23 sierpnia r. z., z brzegów zachodnich ziemi Wrangla, które tu w skróceniu przytaczamy. Wyprawa ta złożona z p. Oktawjusza Pavy na czele jéj stojącego, oraz profesorów Tomasza Newcomo i Henr. Edwards'a, tudzież Jana Brull i czterech majtków, wyruszywszy z San Francisco na trzymasztowym statku Kadmusie, wylądowała 18 czerwca na wschodnim brzegu zatoki Holynchin. W dniu 22 podróżnicy wzmocnieni przyłączeniem się do nich jedenastu tubylców z saniami i psami, posunęli się w kierunku wschodnim wzdłuż brzegu północnego Syberji. Dnia 17 lipca dosięgli ujścia rzeki Petrolitz, i odtąd zaczęli napotykać ogromne ławice lodowe, posuwające się ku północo-wschodowi; przeprawili się przez jedną z nich 60 mil franc. rozległą.

Spostrzeżenia wykazały zboczenie na 18 mil francuz., spowodowane biegiem lodów, fakt potwierdzający przypuszczenia p. Pavy, co do zwiększonéj prędkości przebiegu jednego z rozgałęzień wielkiego prądu japońskiego, zwanego Ku-Ro-Sirod, który przepływa przez cieśninę Behring'a i dąży ku wschodowi od brzegów Syberji. Dla przeprawienia się przez potoki wody niezamarzniętéj, przedstawiające od 30 do 60 mil szerokości, używano pływających mostków, zanurzanych w miarę dalszego posuwania się, i składających się z worków kauczukowych nadętych powietrzem.

Nareszcie podróżnicy dosięgli brzegów Ziemi Wrangl'a przy ujściu wielkiéj rzeki z północo-zachodu płynącéj, i na żadnéj mapie nie wykazanéj. Odkrycie to potwierdza domniemanie o istnieniu rozległego lądu biegunowego, daleko na północ sięgającego, którego klimat sprzyja topnieniu śniegów w lecie. Rzeka ta bezimienna płynie w kierunku wschodnim z prędkością sześciu węzłów na godzinę przy brzegach.

Pan Pavy i jego towarzysze posunęli się wzdłuż biegu rzeki na północ o 230 mil; łożysko jéj jest zupełnie poziome, szerokość dochodzi mil fr. 50 do 60, a na brzegach wznoszą się wysokie góry z kilku-pionowemi prawie szczytami. O mil 80 od ujścia rzeki, podróżnicy znaleźli na równinie szczątki mastodonta, a rozrzuciwszy śnieg z innego miejsca w którém widać było szczękę tego zwierzęcia, odkryli całego mastodonta zamrożonego, nieuległego najmniejszemu zepsuciu. Skóra pokrytą była czarnemi twardemi włosami, bardzo długiemi i gęstemi na grzbiecie. Szczęki miały 11 stóp i 8 cali długości, i były jakby ścięte w tył na wysokości oczu. Nogi przednie były zgięte, tak iż zwierzę opierało się na kolanach, tylna zaś część jego nierównie głębiéj zanurzoną była w śniegu, w postawie dowodzącéj że zwierzę zginęło usiłując wydostać się z potoku

lub zaspy śniegowéj. Prof. Newcomb nie dostrzegł wybitnych cech w składzie ciała odkrytego mastodonta, usprawiedliwiających odróżnianie go przez zoologów od żyjącego za dni naszych słonia, i tworzenie tak zupełnie oddzielnego rodzaju. Z żołądka mastodonta wyjęto kawałki kory i trawy, przed wielu wiekami spożytéj; lecz nie można było robić na miejscu rozbioru ich, ani rozpoznać z jakiéj klasy roślin pochodziły; okazy wzięto ze sobą, a zwłoki te odłożono na później.

Na przestrzeni wielu mil napotykano co krok szczątki mastodontów, dowodzące, że liczne trzody olbrzymich tych zwierząt zginąć musiały w tych miejscach w walce z żywiołami. Okolice te obfitują także w niedźwiedzie białe, karmiące się szczątkami mastodontów. Na 120 mil od ujścia i na 1/2 mili od brzegu rzeki, wznosi się ogromna bryła lodowa, 1000 stóp wysoka, u podstawy któréj znajduje się mnóstwo kamieni i żwiru do wnętrza jéj przenikających. Ogładzenie tych kamieni i kształt okrągławy dowodzą, że musiały kiedyś leżeć na dnie rzeki, zkąd nieznaną siłą na brzeg wyrzucone zostały. Zwierzęta północne licznie zaludniają brzegi rzeki, ożywionéj mnóstwem najróżnorodniejszych ptaków. W chwili wysłania tych szczegółów, p. Pavy przygotowywał się zimować pod 75° szerokości, w dolinach przyległych do opisanéj wyżéj rzeki lądu biegunowego, a przedsięwzięciem robił zapasy żywności i żelaza; całe grono podróżników nie doznało żadnego szkodliwego wpływu klimatu na zdrowie, i miało nadzieję dojść w początkach wiosny do morza biegunowego, przedstawiającego klimat umiarkowany, i leżącego na północnym krańcu lądu biegunowego; następnie zamierzają wypłynąć na Ocean Atlantycki przez cieśninę Melville. Obecnie wyprawa znajduje się o 15 stopni, czyli około 1000 mil fran. od bieguna północnego, zatem o 7 i pół niżéj téj wysokości do któréj się gnano najdaléj. Dr. Kene dochodził już do 82 stopnia szerokości, czyli zbliżał się na 519 mil do bieguna.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 27 i 28 stycznia pochmurno, termometr dnia 27 doszedł do — 0.6 od 5.6, zaś dnia 28 do —2.6 od 4.8 R. Barometr z małym bardzo ruchem, rano o 6 dnia 29 stan jego był 331.65 termometru —4.2 R. Wiatr północny zimny.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Teodor Scherner ob. z Gawiny; Ksawery Borkowski ob. z Kongresówki; Betther kup. z Bremen; J. Siemiński kup. z Wiednia; Antoni Cieszkowski wł. d. z Ukrainy; Adolf Gottshalk kup. z Berlina.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Gostkowski wł. d. z Opatkowic; August Komornicki ob. z Kongresówki; Michał Naimski obyw. ze Spytkowic; Kazimierz Szeliski z familją wł. d. z Wrocławia; Franc. Bernaciński spt. z Poznańskiego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Emalja Pieczonka żona sekretarza z córką z Chrzanowa; Józefat Skuczyński oficjał z Miechowa; Jan Grabiński wł. d. z Królestwa; Antoni Czachowski rz. d. z Wasłowic; Emil Dziegielowski z żoną wł. d., Karol Jasiński wł. d., z Galicji; Józef Szwarc obyw. z Przemyśla; Aleksander Żabędzki urz. z Żywca; Antoni Horodecki urz. z Biały; Józef Abramowicz prawnik, Orest Dobrański ob., Cecylja Szwarc ob., z Wiednia; Antoni Linljast fabr. z Rzycza; Jan Kliński ob. z Frau; Jan Biegański dr., Felika Reimers ob., z Proszowic.

Wiadomości urzędowe.

— Minister wyznań i oświecenia mianował dyrektora seminarjum nauczycielskiego we Lwowie i członka krajowéj rady szkolnéj dla Galicji, Zygmunta Sawczyńskiego, przewodniczącym urzędującéj we Lwowie komisji egzaminacyjnéj dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 23 i 24 stycznia.

Edykta. Sąd pow. w Ropczycach wzywa Józefę Bohotę z Rzegocina.— Sąd pow. w Kętach zawiadamia Mojżesza Brunnera o pozwie Adeli hr. Borkowskiéj pto 1900 zła.; kurator Dawid Brunner w Osieku. — Sąd pow. w Dobromilu zawiadamia Franc. Bemaczyka o pozwie L. Leinera pto wymazania 1000 zła. z stanu biernego realności l. 82 tamże; kurator Ant. Grotowski.—Lwowski sąd kraj. zawiadamia Natana Buchstab o nakazie zapłaty 700 zła. na rzecz N. Baumana synów; kurator dr. Majewski.—Lwowski sąd pow. sekcja I, wzywa kaprala 4 pułku artylerji Karola Głąb. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Pawła Rupperta o pozwie Franc. Szczudłowskiego i S. Galla pto wyekstabulowania prawa najmu z realności l. 359 4/4, termin 4 lutego; kurator dr. Jekeles. —Tenże sam sąd zawiadamia Jana Swaryczewskiego, o pozwie F. Urbańskiego pto dozwolenia intabulacji wykreślenia ciężącéj na realności l. 506 3/4 ceny kupna 5500 zł. m. k.; kurator dr. Jekeles. — Sąd obw. w Tarnopolu otworzył konkurs do majątku Dawida Burstina tamże; komisarz konkursowy radca Villaume.

Licytacje. W sądzie pow. w Dobromilu dnia 28 marca, 2 maja i 6 czerwca, realność l. 32 w Krościenku. — W starostwie stanisławowskiém, dnia 13 lutego, celem wykonania zwykłych budowli zachowawczych na gościńcach państwowych w stanisławowskim okręgu budowniczym.

Konkursa. Posady poborców przy urzędach cłowych w Majdanie i Szczucinie. — Posady notarjuszów w Ulanowie i Brzostku.

Obwieszczenie. W Pilźnie otworzono stację telegraficzną z ograniczoną służbą dzienną.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe

banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 28 stycznia.

Dzisiejszy targ nasz odbył się bez wyraźnéj zmiany w usposobieniu i w cenach. Kupujący poszukiwali tylko wyborowego ziarna, lichsze gatunki były zupełnie pomijane; zresztą w ogóle zachowali kupujący wyczekującą postawę, spodziewając się silniejszych dowozów z powodu nastąpionych mrozów.

Pszenica piękna, miękka, łatwa do sprzedania; inne gatunki pomijane.

Żyto bez kupców i tańsze.

Nasiona olejne, jęczmień, owies, bez zmiany i bez ożywienia.

Koniczyna czerwona poszukiwana i ofiarowana z Morawy. Biała mało dotąd w handlu.

Waga wied. netto za funtów		zła.		
Pszenica biała polska	170	12.—	13.—	13.50
„ czerwona	„	10.—	12.—	12.50
„ żółta galic. podolska	„	10.—	12.—	13.50
„ „ mołdawska	„	—.—	—.—	—.—
Żyto polskie, węg., szląskie	160	—.—	8.75	9.10
„ podolskie	„	—.—	8.50	8.75
Jęczmień wyborowy	140	—.—	6.50	7.25
„ na paszę	„	—.—	6.—	6.25
Owies	112	—.—	3.25	3.50
Groch		—.—	8.50	10.—
Fasola		8.50	9.—	—.—
Nasiona olejne: rzepak	150	—.—	12.—	12.75
„ rzepik	„	—.—	9.—	10.50
„ lnica	„	—.—	10.50	11.—
„ siemię lniane	„	—.—	11.—	12.—
Koniczyna biała	180	40.—	50.—	60.—
„ czerwona	„ „	40.—	45.—	55.—

Najcelniejsze produkta notowano wyżéj.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 28 stycznia 1873 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 25	6 70
„ Pszenicy jaréj	6 —	6 50
„ Żyta	4 30	4 60
„ Jęczmienia	3 45	3 60
„ Owsa	1 85	2 —
„ Grochu	4 50	5 —
„ Fasoli	4 50	5 —
„ Jagieł	7 —	7 50
„ Tatarki	3 —	3 75
„ Prosa	4 —	4 25
„ Ziemniaków	— —	2 —
Centn. w. Siana	1 25	1 50
„ Słomy	1 15	1 25
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 24	— 28
„ „ pośledn.	— 24	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 35	— 50
„ Wieprzowiny	— 30	— 34
„ Cielęciny	— 24	— 30
„ Baraniny	— 26	— 30
„ Słoniny	— 48	— 50
„ Sadła	— —	— 50
„ Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„ Masła	— 54	— 70
„ Soli	— —	— 07
„ Świec stearynowych	— 66	— 68
„ Świec łojowych	— 44	— 46
„ Mydła	— 28	— 34
„ Oliwy do świecenia	— —	— 35
Garniec Spirytusu na 90°	2 50	3 —
„ Okowity na 80°	2 —	2 25
„ Masła	4 25	4 50
Kopa Jaj kurzych	1 25	1 30
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 55	— 70
„ „ częstochow.	1 40	1 45
„ „ pszenicznéj	1 50	1 60
„ „ perłowéj	1 15	1 50
„ „ tatar. całéj	1 —	1 05
„ „ „ łupanéj	— 85	— 90
„ „ jaglanéj	— 90	1 —
„ Pęcaku	— 80	— 85
Mąki centnar pszenicznéj	11 —	15 50
Sąg drzewa bukowego	15 —	16 —
„ „ olszowego	11 —	12 —
„ „ sosnowego	— —	10 —
„ „ jodłowego	8 —	8 50
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich		33 —
„ „ „ brzęczkowickich		25 —
„ „ „ dąbrowskich		23 —
„ „ „ jaworzeńskich		23 —
Centnar wied. węgli laryszowskich		— 80
„ „ „ brzęczkowskich		— 55
„ „ „ dąbrowskich		— 48
„ „ „ jaworzeńskich		— 48

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego. Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Bochnia 24 stycznia.—Pszenica 5.95, żyto 4.15, jęczmień 3.15, owies 1.60, groch 5.50, bób 5.—, ziemniaki 1.90, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13, miękkie 10, masa okowity 1.30, funt masła 0.55.

Rzeszów 24 stycznia. — Pszenica 6.15, żyto 4.50, jęczmień 3.50, owies 1.75, groch 4.60, fasola 6.25, tatarka 3.35, proso 3.65, ziemniaki 1.70, rzepak 6, koniczyny centnar 43, słoma 1.25, siano 1.40, drzewo twarde 11, miękkie 9, masa okowity 0.84, kopa jaj 1.30, funt masła 0.45, mięsa 0.17, centnar lnu 24, konopi 19, wyrobnik z wiktem 0.40.

Tarnów 24 stycznia.—Pszenica 5.80, żyto 4.45, jęczmień 3.60, owies 1.60, groch 5.25, bób 4.—, tatarka 3.45, proso 3.65, ziemniaki 1.75, koniczyna —, rzepak 6.—, siano 1.15, konicz 1.30, słoma 1.20, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0.96, masła 1.40.

Wieliczka 24 stycznia. — Pszenica 6.50, żyto 5.25, jęczmień 4.—, owies 2.—, groch 5.60, ziemniaki 1.50, siano 1.8, słoma 1.

Wiedeń 25 stycznia.—*(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Obrot handlu zbożowego i w tygodniu upłynionym był bez życia, a tendencja zdradzała tę samą niedecyzję, w skutek czego ceny różnym zmianom pdlegały. Z początkiem tygodnia zdawało się, że spekulanci większy biorą udział w noworocznych terminach; gdy jednak obrot interesu na ważniejszych placach mdło przebiegł, a zwłaszcza Anglja wyższych cen płacić nie chce, to wkońcu tak u nas jako i trzymanie się targów niemieckich osłabło. Interesa krajowe zupełnéj uległy stagnacji.

Tak złe interesa, jak na dzisiejszéj giełdzie, jeszcze od żniw nie okazały się; temi słowami rozpoczynano obrot i w tém téż leży krytyka o tendencji i utrzymaniu się cen. — Z jednéj strony zboża do dyspozycji wielki brak, z drugiéj strony sprzedaż bardzo trudna.

Pszenicy oprócz kilku małych pozycji na wywóz, sprzedano prima na konsumcję około 20,000 mierzyc, a ceny spadły o 10 centów. Płacono na 84—87 ft. 6.90—7.30.

Żyta więcéj dzisiaj dowieziono na targ; niewiele ono jednak znajdowało pokupu; dlatego posiadacze zmuszeni byli cenę o 5—10 c. zniżyć. Płacono za 78—80 ft. 4.15—4.50.

Jęczmień przez posiadaczów zaniedbany; zakupowano go do południowych Niemiec. Za prima płacono dobrze, albowiem na 72—73 ft. 3.32—3.65.

Owsa tyle tylko sprzedano, ile potrzeba na codzienną konsumcję, a znaczne zapasy przygniatają ceny. Płacono 1.55—1.57 zła.

Peszt 25 styczn. (*Targ zbożowy.*) — Dowóz mały, obrot słaby. Tendencja i ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.65, na 82 ft. 6.80, na 83 ft. 7.—, na 84 ft. 7.15, na 85 ft. 7.25, na 86 ft. 7.30, na 87 ft. 7.40 za 100 ft. cł. Żyto utrzymuje się w stałéj cenie, na 80 ft. 3.95—4.05. Jęczmienia cena stała, na 70 ft. po 2.75—3.—. Owies na 50 ft. po 1.70—1.80. Kukurydzę 3.50—3.55. Proso 2.10—3 zła.

Oléj 33 zła. Spirytus 53 zła.

Wrocław 25 stycznia. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 270 sgr.; żyto na 84 ft. 183 sgr.; owies na 50 ft. 125 srgr.; rzepak w miejscu 150 fnt. brutto 302 1/2 sgr. Oleju centnar 22 2/3 tal. Spirytus 100 stopni Trall. po 17 5/6 tal.

Księgosusz. — Do 15 mb. ustał księgosusz w Klimkowcach w pow. zbaraskim i w Niemczynie w pow. zbaraskim; natomiast wybuchł w Rosochaczu i w Janówce w pow. zbaraskim, tudzież w Klekotówce w pow. brodzkim. Nadto panuje obecnie zaraza jeszcze w Supranówce, w Podwołoczyskach i w Zachniszówce w pow. skałackim, w Skrzykach i Koszyłówce w pow. zbaraskim, w Korolówce w pow. zaleszczyckim i w Łuce w pow. kałuskim.

Z ogólnéj liczby 2827 sztuk bydła rogatego w tych miejscowościach w 31 zagrodach padło 28, a 27 chorych i 288 podejrzanych zabito.

Oprócz tego panowała jeszcze zaraza na owce w Supranówce i w Koszyłówce, gdzie jedna padła, a 22 chorych i 51 podejrzanych owiec, tudzież 3 kozy zabito.

— Sprawdzono także dnia 28 mb. wybuch księgosuszu w Kobyli w pow. zbaraskim. Z tego powodu zarządzono środki ostrożności i ustanowiono trzymilowy okrąg zarazy, do którego wcielono 25 miejscowości powiatu zbaraskiego, 13 powiatu brodzkiego i 25 powiatu tarnopolskiego.

Równocześnie zakazano odbywania targów na bydło w Zbarażu i w Załościach.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 27 styczn. Posiedzenie izby niższéj. Minister skarbu występuje podczas obrad nad budżetem przeciw wywodom opozycji, a poleca przyjęcie wniosków wydziału. Wedle oświadczenia jego wynosi niedobór ogólny 97 miljonów, który pokryty będzie przez zrealizowanną pożyczkę w sumie 45 miljonów, a reszta przez dochody z podatków i ze sprzedaży dóbr rządowych; niedobór nadzwyczajny pokryje rząd przez nadzwyczajne dochody evant. z przybraniem ruchoméj części dóbr rządowych w kwocie 12 miljonów. Kwestja banku załatwioną zostanie w zadowalający sposób przy uwzględnieniu interesów zalitawskiéj połowy państwa. W roku przyszłym podwyższenie podatku nie będzie koniecznéim. Budowy rządowe na 30 miljonów obliczone wymagać będą pożyczki. Dla pokrycia gwarancji przyjętéj za koleje, wniesie rząd o osobny fundusz.

Lipsk 27 stycznia. Według doniesienia *Deutsche Allg. Ztg* zpomiędzy 910 zecerów w drukarniach połączonych właścicieli drukarń przestało 314 pracować. Reszta pracuje nadal.

Londyn 27 stycznia. Biuro „Reutera“ otrzymuje pod dniem wczorajszym telegram z Bombaju z doniesieniem dziennika pewnego w Lahore, wedle którego fort Hissar, leżący w owéj części Kabulu, który stoi pod zwierzchnictwem angielskiem, przez Sirdar Abdul Rahman'a zdobytym a Szerbarat w Kabulu przez Sirdar Mohamed-Isa-chana również zaatakowanym został. Dowódzcy tych fortów, którzy dostali się do rąk obu naczelników, wydani podobno zostali wojskom moskiewskim; Abdul-Rahman'owi chodziło podobno o to, aby zdobyć Nissę (Hissar?) jako punkt oparcia do dalszych wypraw przeciw Turkestanowi i Afganistanowi.

Rzym 27 stycznia. Wydział izby deputowanych celem obrad nad projektem do prawa o religijnych korporacjach wybrał do obrad nad artykułem o konwersji dóbr duchownych osobny podkomitet, a z ministerstwem wtenczas dopiero chce zawiązać dalsze rokowania, gdy zadanie jego będzie załatwione resp. gdy prace jego zupełnie będą ukończone.

Przegląd polityczny.

Dzienniki centralistyczne nie poprzestają w sprawie reformy wyborczéj na bałamuceniu opinji publicznéj, lecz usiłują nawet wpłynąć na koronę, dowodząc, że wniesienie projektu przez ministerstwo za wiedzą cesarza równa się prawie sankcji, a więc skoro elaborat p. Lassera przyjdzie pod obrady, nie można go będzie już cofnąć. Lasser znaczyłby to samo, co cesarz.

Vaterland wyświecając szczególną w tym względzie loikę centralistów, mówi: „Wniosek rządowy może być przedstawiony parlamentowi nawet bez wyraźnego upoważnienia ze strony monarchy, odpowiada za to tylko ministerstwo; a skoro wniosek szczęśliwie przeszedł w obu izbach, zawiadamia się o tém urzędownie monarchę, przedstawiając mu do sankcji odnośny elaborat, przez obydwie izby przyjęty. Bezpośrednia tedy czynność monarchy rozpoczyna się dopiero po skończeniu czynności parlamentarnéj, a nie wprzódy, jak sądzą nasi konstytucjonaliści. Można téż sobie pomyśleć wypadek, że ministerstwo dla jakichkolwiek powodów formalnie prosi monarchę o pozwolenie wniesienia projektu do parlamentu. Jeżeli to pozwolenie nie zostanie udzieloném, ministerstwo musi podać się do dymisji, przeciwnie monarcha w niczém nie krępuje stanowczo swego wyroku, jeżeli nawet pozwala ministerstwu postawić jakikolwiek wniosek.“

W niedzielę odbyła się pod prezydencją cesarza w Budzie rada ministrów węgierskich, na któréj uchwalono, pieniądze ze sprzedaży lasów granicznych obrócić na cele szkolne i gospodarcze Granicy wojennéj. *Pester Lloyd* otwarcie mówi, że celem téj uchwały rządowéj jest właściwie: położyć koniec agitacjom serbskim i kroackim.

W dziennikach francuzkich ciągle jest mowa tylko o połączeniu się legitymistów z orleanistami i o komisji trzydziestu. Koło tego połączenia chodzi nawet książę de Nemours, który jeszcze za życia ojca bawił się w legitymizm. Niedawno miał wyrzec do jen. Mauthuy, że spodziewa się wkrótce razem z nim przypiąć białą kokardę.

Ale te wszystkie usiłowania dowodzą tylko, że chociażby nastąpiło połączenie obu linij, o połączeniu się stronnictw nie można myśleć. Próby zbliżenia się między Frohsdorfem a Chantilly istotnie miały miejsce, lecz nie wypada im przypisywać wielkiego znaczenia. Co do komisji trzydziestu, trzeba wnosić z telegramu paryskiego, że ona nie rozstrzygnęła jeszcze ostatecznie kwestji interpelacji a przeszła nad nią do artykułu 3 o utworzeniu izby drugiéj.

Thiers będzie musiał przywdziać żałobę po Napoleonie. Zmarły był kawalerem złotego runa, którego statut opiewa, że po każdym zmarłym członku nosi się żałobę. A więc Thiers, jeśli zechce pozostać kawalerem tego orderu, winien zastosować się do przepisów statutu.

Skutkiem twierdzenia Grammonta, że oryginały depesz, które on ogłosił w ostatniém swojém piśmie, znajdują się w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych, zarządzono tamże najściślejsze poszukiwanie, ale nic zgoła nie znaleziono. Mają więc być przedsięwzięte dalsze środki. Powoła się również do odpowiedzialności Emila Oliviera, który także posiada ważne dokumenta państwowe.

Wiadomo, że Alfred ks. Edynburski jest zarazem domniemanym następcą tronu Sasko Koburg-Goty; zasługuje przeto na uwagę następujące zaprzeczenie, podane w *Nürnberg. Corresp.*: „Z wiarogodnego źródła mogę was zapewnić, że mniemany projekt małżeństwa między księciem Edynburskim, a wielką księżniczką rossyjską, uważany za cel poselstwa Szuwałowa, jest całkiem bezpodstawny.“

Król szwedzki zagaił sejm mową tronową, w któréj wskazał potrzebę silniejszego uzbrojenia się za przykładem innych państw, oraz wspólnego dla całéj Skandynawji systemu monetarnego, do którego Danja już przystąpiła.

Wiadomość o istnieniu tajemnego traktatu rossyjsko-perskiego, którym Persja miała odstąpić Rossji części kraju nad brzegami Atreku, a nawet prowincji Chorasanu, została urzędownie zaprzeczoną przez Mohsin Chana, posła perskiego w Londynie, listem, który poseł własnoręcznie napisał do redaktora *Times.* Pomimo to prasa angielska nie ustaje w swoich obawach o Persję. Korespondent berliński pisze do *Daily News:* „W tutejszych dobrze powiadomionych kołach sądzą, że między Rossją a Persją nie ma żadnego układu formalnego, lecz istnieje mniéj więcéj określone porozumienie. Wpływ rossyjski wzrasta w Persji oddawna, i mówią, że takie porozumienie w każdym czasie może przyjąć formę traktatu, albo nawet odstąpienia terytorjalnego. Co do czasu, w którym Rossja zbierze owoce swojéj dyplomacji, zdania się różnią. W jednych kołach utrzymują, że dzisiejszy ruch jest tylko pozornym; w drugich znowu, że Rossja gotuje się do skombinowanego wystąpienia politycznego i wojennego na wszystkich punktach spornych.“ Inaczéj mówi korespondent wiedeński *Karlsruher Ztg:* „Mają tu dokładne i całkiem uspokajające wiadomości o rokowaniach rossyjsko-angielskich. Wiadomo z pewnością, że porozumienie się obu państw nie przyszło jeszcze do skutku, ale jest całkowicie zapewnione, i że obecnie nie ma mowy o niebezpieczeństwie blizkiego zatargu.“

Presse otrzymuje telegram z Konstantynopola, bardzo ważny, jeźli prawdziwość jego będzie stwierdzona. Mianowicie Porta miała dać Bulgarom jeden miesiąc do namysłu dla pogodzenia się z patrjarchatem ekumenicznym; w przeciwnym razie uzna ich za schyzmatyków i przystąpi do całkowitego rozdziału kościelnego. Byłby to krok, który w koniecznem następstwie pociągnąłby zniesienie firmanu, ustanawiającego exarchat.

Ostatnie telegramy.

Stuttgart 28 stycznia. 14 posłów, między nimi Hölder i Varnbüler, podali wniosek, by wobec rządu państwowego oświadczyć, że izba ostatnie zapewnienie ministra sprawiedliwości, dotyczące dalszego rozwijania ustawodawstwa państwowego z zadowoleniem przyjęła do wiadomości i wyraża nadzieję, że rząd państwowy przy rozprawach w radzie związkowéj będzie się starał:

1. o rozszerzenie kompetencji ustawodawstwa państwowego także na prawo prywatne i zaprowadzenie powszechno-niemieckiéj księgi ustaw cywilnych, z uwzględnieniem pożądanéj wolności prawodawczéj w poszczególnych terytorjach państwa niemieckiego;

2. o ustanowienie najwyższego trybunału dla całego państwa niemieckiego w celu ujednostajnienia wyroków;

3. o utrzymanie sądów przysięgłych przy zaprowadzaniu nowéj procedury karnéj w całém państwie niemieckiém.

Utrzymują, że wniosek ten będzie miał za sobą 66 do 90 głosów. Przeciw niemu głosować będą katolicy i partykularzyści.

Paryż 29 stycznia. Komisja trzydziestu przyjęła wszystkie artykuły projektowanéj ustawy i przedstawi takową Thiersowi, tudzież ministrowi Dufaure. Thiers nie przystanie na nią prawdopodobnie bez pewnych zmian, ostateczne jednak porozumienie się uważają za pewne.

Londyn 28 stycznia. *Times* donosi, że z Niemiec nadeszły zamówienia na złoto, które zaspokojone być mogą dopiero po nadejściu posyłek z Australji i innych złotodajnych krajów. Tenże sam dziennik sądzi, że zakupna dla Hiszpanji już ukończono.

Londyn 29 stycznia. W Rio Janeiro wybuchła żółta febra.

Rzym 29 stycznia. Dekret królewski zarządza częściowe lub całkowite wywłaszczenie 16 klasztorów ze względu na dobro publiczne.

Cetynja 28 stycznia. Książę Mikołaj przygotowuje się także do zwiedzenia powszechnéj wystawy wiedeńskiéj.

Bukareszt 29 stycznia. Rząd przedstawił izbie projekt wydzierżawienia kolei państwowéj z Bukaresztu do Giurgewa, którą dotąd sam zawiadywał.

Kursa.—Wiedeń 29 styczn., god. 2. 35. Srebro 107.25.— Akcje kredyt. 331.25.— Lombardy 191.75.—Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 147.—.—Akcje franko-austr. 129.75.— Napoleony 8.69—. —Akcje kol. galic. Karola Ludwika 228 —.— Akcje kolei lwowsko-czerniow. 150.25. — Akcje kolei północno-wschodniéj 150.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 204.—.—Renta w srebrze —.—.—Obligi indemn. galicyjskie 77.50.—Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 231.—.— Akcje anglo-banku 295 50.— Akcje kolei rząd. 332.—.—Akcje kol. siedm. 174 50. Akcje kol. Rudolfa 169.25. — Tramway 366.—.—Akcje banku budowy 212.50.— Akcje kolei wschodniéj 128.—. — Akcje banku anglo-węg. 96.50. — Unionbank 248 —. — Losy tureckie 77.20. — Losy węg. prem. 102.30. — Akcje kolei bogum. 180.25. — Akcje kol. Elżbiety 250 50. — Akcje kolei północno-zachodn. 215.25.— Akcje franco-hungaria 99.25. — Ogólny austrjacki bank 353.—.— Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: niechętne.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpwiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 29 stycznia.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 115	76 50	78 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —03	72 —	73 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —038	78 50	80 25
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —040	93 —	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —040	91 75	93 75
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —050	92 —	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —064	78 75	80 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —246	88 50	90 25
6% Listy zast. banku właśc. kupon ubiegły —046	93 75	95 75
Akcje kolei warsz. wied.	— —	95 —
„ „ Karola Ludw.	228 —	232 —
„ „ Czern.-Jassy	149 —	152 —
„ banku dla h. i przem. 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 50	99 50
Losy prem. węgierskie	102 50	105 50
Losy 3% tureck. 400 fr.	77 —	79 —
Losy m. Stanisławowa	24 50	26 5
Srebro nowe austryackie	106 —	108 —
Srebro w kuponach	105 50	107 25
Srebro (obrączkowy rubel)	161 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	148 25	149 50
Talary pruskie	162 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 05	5 15
20-frankówka	8 67	8 80
Rumuńskie oblig. tal. 100	43 —	45 —
WIEDEŃ, 28 stycznia. Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	67 35	67 4
„ „ w srebrze 5%	71 60	71 7
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	307 50	308 50
„ „ 1839 1/5 „ 100	307 50	308 50
4% rząd. 1854 „ 250	94 50	95 —
5% „ 1860 całe „ 500	103 2	103 5
„ „ 1860 1/5 „ 100	124	124 5
Rząd. 1864 100	146 7	147 25
Como Renten za 20	26 —	— —
Węgier. poż. premiow. 100	102 40	102 70
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	85 —	85 50
Clary „ 40 „ mk	38 50	39 50
Donau Dampfschiff. 100 „	96 50	97 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Inspruku na 20 fl. wa.	24 —	25 —
Keglewicza na 10 fl. mk	— —	18 —
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	28 50	29 50
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	15 —	15 25
Salm „ 40 „ mk	39 —	40 —
Salzburga „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31 —
Tryestu „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa.	— —	— —
Waldstein „ 20 „ mk.	— —	23 75
Windischgrätz. 20 „ „	22 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	74 75	75 25
„ galicyjskie	76 75	77 5
„ siedmiogrodzkie	77 —	77 50
„ węgierskie	79 —	79 50
Ind. węg. z klauz. 1867	77 —	78 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	98 75	99 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	298 —	298 50
Anglo-hungaria „ 80 „	97 —	98 —
Boden Credit austr. 80 „	279 —	280 —
„ „ węg. 80 „	108 50	109 —
Creditanst. austr. 160 „	330 50	331
„ allg. ung. 160 „	181 —	182 —
Commissionsb. w. 200 „	186 —	188 —
Depositenbank „ 80 „	129 —	130 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1160 —	1165 —
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr. 80 „	129 50	130 —
„ węgierskie 80 „	99 25	99 75
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	304 —	304 50
Interventionsb. na 80 „	— —	151
Länderb. Verein 80 „	130 50	131 —
Nationalbank	964 —	966
Ogólnego austrj. 200 „	361 —	362 —
Unionbank za 200 „	257 —	257 50
Vereinsbk austr. 80 „	205 75	206 2
Verkehrsbank 200 „	248	248
Wechslerbk wied. 80 „	325 —	326 —
Wechslstub Gesel. 80 „	202 —	204 —
Wien. Bnk Verein 80 „	370 —	372 —
„ Cassa-Verein 80 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	167 50
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	172 —	172 5
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	237 —	237 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	117 50	118 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	139 50
„ „ L. B. 200 „	— —	148
Elisabeth 200mk.	249 50	250 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	209 50	210 50
Eperies-Tarnow 200 „	172 —	173 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2180 —	2185 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	220 —	221 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	80 —	180 50
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 —	228 50
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	360 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	180 25	180 75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	150 —	151 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	136 —	137 —
„ „ II emis. 200 „	— —	137 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr	215 50	216 —
„ lit. B. „ 200 „	185 —	185 5
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	103 —	103 5
Rudolfbahn „ 200 „	169 —	170
Siebenbürger I. „ 200 sr	174 —	175
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	332 50	333 5
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200wa	191 50	192 —
Süd-nord Verbind. 200mk	175 50	176 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	4 —	235
Tramway wied. 200 „	366 —	367 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	154 50	155 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	154 50	155 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	127 75	128 25
„ Westbahn 200 „	174 50	175 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	213 25	213 75
„ Wied. 100	283 50	284 50
Bauverein „ 100 „	103 50	104 50
Forstprodukte 100	22 —	24 —
Hüttenberger Eis. 200 „	30 —	31 —
Inneberg hut. 140	309 —	310 —
Kałusza 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	69 —	70 —
Parcelacyjne galic. 100	115	117 —
Schlöglmühle Pap. 100	123 50	124 50
Wied. parcelacyjne. 100	140 —	140 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	86 25	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96 —	96 50
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	73 50	— —
„ „ „ 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. 6%	89 —	89 50
„ Bank. Włoś. 6%	94 —	94 75
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 30	90 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	— —	90 —
„ „ 50 „ 5½	— —	91 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	87 —	88 —
„ Rentenbank 36 5½	89 —	89 50
„ „ 36 5½	— —	80 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred. 5½%	85 50	86
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa	90 50	90 7
Alföld Fiume 5% sr.	91 —	91 25
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie 5% „	68 50	69 50
Dux-Bodenb. 1871 5% „	88 75	89 2
Elisabeth 5% „	— —	91
„ emisja 1862 5% „	88 50	— —
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	100 2
„ „ em. 1872 5% „	99 25	99 75
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88 —
„ „ „ 5% sr	101 75	102 —
Franz. Josef „ 5% „	99 40	99 70
Fünfk.-Bárcser 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	101 50	—
„ II. em. „ 5% „	97 —	97 5
„ 1871. III. „ 5% „	95 15	95 35
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	82 50	83 —
Inneberger „ 5% „	83 50	84 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	91 90	92 1
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	73 —	73 50
„ II. 1867 „ 5% „	85 75	— —
„ III. 1868 „ 5% „	76 75	— —
„ IV 1872 „ 5% „	— —	— —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	89 50
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	[illegible] 20	[illegible] 4
Rudolfbahn „ 5% „	93 50	93 75
Siebenbür. I. „ 5% „	88 —	88 50
Südbahn (Lombardy) „	108 75	109 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96 50	97 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 50	86 75
„ Nrdost 300 5% „	83 —	83 50
„ Ostbhn 300 5% „	75 90	76 20
„ Westbahn 5% „	89 —	89 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	92 —	92 10
Hamburg „ ½ „	80 40	80 50
Londyn „ 4½ „	109 10	109 20
Paryż „ 5 „	42 60	42 70
Monety:		
Dukat ważny	5 14	5 15
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 69	8 70
Srebro	107 25	107 50
Talar pruski	163 —	163 25
LWÓW 27 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 16	234 —	236 —
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic. 5%	79 —	79 60
„ „ „ 4%	72 25	73 —
„ „ banku hip. 6%	88 50	89 —
„ „ włościań 6%	94 —	95 —
Obligi ind. galicyj. 5%	77 —	77 65
Półimperjał ros.	8 80	8 95
Rubel srebrny obrączk.	1 65	1 73
„ papier.	1 48	1 49
WARSZAWA 25 stycz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	—	7 35
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 15	87 45
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	00 35
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	72 75	73 25
„ „ warsz.-teresp.	116 —	117 —
Listy zast. serji 1. 4%	94 2	94 50
„ „ „ 2. 4%	93 30	93 50
kupon ubiegły	— 36	— —
„ „ nowe 5%	93 20	93 50
kupon ubiegły	— 46	— —
„ likwidacyjne 4%	79 35	79 65
kupon ubiegły	— 60	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński.	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	12.14
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	5.38
„ „ miesz.	—	5.6	—	5.—
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	1.—
„ „ miesz	—	1.19	—	—
„ lwowski {	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	2.24
„ „ miesz.	—	2.44	—	7.39
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	4.17
„ „ miesz.	—	4.32	—	6.29
„ lwowski {	—	6.39	—	10.35
	—	10.48	—	—
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	11.—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	8.—
„ „ miesz.	6. 4	—	—	n.7.38
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	—13
„ czerniow.	10.49	10.20	—	12.—
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	4.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	1.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	9.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	8.51
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	7.31
w *Wiedniu:* krak. {	8.—	5.—	3.—	—
		3.39	4.05	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

L. 25991. 4029(1-3)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wzniesienia wspólnéj własności realności pod l. 79 Dz. VI. / 276, 277, 278, 279 G. VIII. położonéj w Krakowie przy ul. Starowiślnéj i Polnéj, składającéj się z 2ch kamienic 1-piętrowych murowanych 1 domu murowan. parterowego, z kamienicy niewykończonéj wyciągniętéj po pierwsze piętro i z obszernego ogrodu, zwanego: „Tenczyńskim“, a należący do spadkobierców Antoniny, 1o voto Walterowéj, 2o Launerowéj, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie, publiczna sprzedaż przez licytacyę téjże realności dnia 28 lutego 1873, a w razie, gdyby realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie została, także dnia 28 marca 1873 r. zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 67165 fl. 75 kr. w. a. poniżéj któréj to ceny rzeczona realność na żadnym z owych dwóch terminów sprzedaną nie będzie.

Każdy chęć kupna mający, winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć Komisyi licytacyjnéj jako vadium 10% ceny wywołania, to jest 6716 fl. w gotówce lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytow. ziemskiego, albo Galic. Banku Hipotecznego, albo nareszcie w Obligacyach Indemnizacyjnych, według kursu tych efektów w gazecie „Czas“ w rubryce „płacą“, na dniu licytacyi notowanego.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania realności będącéj przedmiotem sprzedaży, mogą być przejrzane w registraturze c. k. Sądu krajowego.

Kraków, 31 grudnia 1872.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze**.

„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4025(1-?)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

LOSY MIASTA KRAKOWA

4035(1-?)

po 25 złr. w. a. sprzedaje

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek Główny l. 14.

Tylko za **50 kr.** jako cenę losu

wygrać można

1000 dukatów w złocie.

Loterya ta zawiera jeszcze wygrane na: **200, 200, 100, 100** dukatów, **400** fl. srebrem, **3 oryginalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów z dziedziny sztuki i wartościowych**, razem

3000 wygranych, wartości 60.000 złr. w. a.

Ciągnienie będzie 25 lutego 1873 r.

Nabywca 5 losów, otrzyma 1 los bezpłatnie.

Zamiejscową publiczność uprasza się o łaskawe przysłanie przypadającéj należytości za losy, tudzież o dołączenie 30 kr. na listę, którą się w swoim czasie przyśle każdemu nabywcy losów.

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank,

pierwéj J. C. Sothen,

13. Wiedeń, Graben. 13. 3091(4-12)

Losy te są do nabycia także u **N. Imber'a**, kollektanta c. k. loteryi **w Krakowie.**

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specyalny dla epilepsyi **Dr. O. Killisch** w Berlinie, Louisenstrasse, 45. — Teraz leczy przeszło **tysiąc** chorych.

3861(9-25

Z powodu wyjazdu (tylko do 15 lutego) do sprzedania dwa piękne

Rzędy staropolskie

z XVII. wieku, zupełnie kompletne, okute srebrem pozłacanem i cyzelowanem, obite aksamitem haftowanym złotem. W jednym, samego srebra na funtów 18, drugi lżejszy, ale bardzo delikatnéj roboty i ozdobiony agatami inkrustowanemi złotem.

Można obejrzeć i nabyć w Hotelu Krakowskim Nr. 33. 4034(1-3)

P. Masłowskiemu

składamy

winne podziękowanie

za łaskawe bezinteresowne wypożyczenie swego fortepianu na wieczorek muzykalny, urządzony 22 b. m. w dniu otwarcia naszéj Czytelni.

(4032) **Uczniowie Inst. Technicznego.**

PRAKTYKANT

zamiejscowy

w wieku 12 do 13 lat, znajdzie umieszczenie w handlu korzennym **Em. Kunza w Tarnowie.**

4024(2-3)

W Zakładzie Introligatorskim

Jana Kutrzeby

w Krakowie

znajdzie stałą robotę kilku zdolnych

pracowników

z płacą od 7 do 12 złr. tygodniowo, a to **stósownie** do zdolności.

Kilku Chłopców,

którzy pokończyli przynajmniéj 4tą klasę normalną, mających lat 14, potrzeba jest do praktyki introligatorskiéj. — Informacyj można zasięgnąć listownie. 4036(1-3)

Papier, karty wizytowe, pieczątki

i inne rekwizyta do pisania.

Wszystko w najlepszym gatunku po następujących bajecznie tanich cenach:

Motto firmy: I tani towar może być dobrym.

Francuzkie papiery listowe

z wytłoczeniem bezpłatnem dowolnego nazwiska liter lub korony.

100 sztuk 8o cienki i biały 45 ct.
100 „ „ po angielskku ząbkowany i liniowany 65 ct.
100 „ „ ząbkowany w wielu kolor. 75 c.
100 sztuk 4o cienki i biały 85 ct.
100 „ „ po angiel. ząbk. i liniow. 1 złr.
100 „ kowert, 8o białych 30 ct.
100 „ „ „ ząbkow. i klejone 50 ct.
100 „ „ „ kolor. i ząbkow. 55 ct.
100 „ „ „ emaljow. wewnątrz 60 ct.
100 „ „ „ „ 4o ząbkow. 65.

Dwie piękne litery z koroną w modnym druku kol. na 100 egz.: monogram 30 c. na 100 kowertach 30 ct.

Sto sztuk kart wizytowych

na papierze podwójnie lakierowanym do litografowania złr. 1.
także same z drukiem czarnym ct. 50.

Pióra stalowe.

Regulator-Feder do regulow. dla każdéj ręki i do każdego papieru, 12 sztuk 24 ct.
1 tuzin piór angiel. w 12 najlep. gat. 10 ct.
12 „ w kartonie powyższego gatunku 80 ct.
12 „ piór aluminow., woln. od rdzy 80 ct.
1 „ piór kauczuk. wybornych, 10 ct.
Słynne pióro Magnum bonum dla każdéj ręki wraz z rączką 12 sztuk, 15 ct.
1 tuz. ołówków w dobrym gatunku 10, 15, 25, 35, 45 ct.
1 tuzin rączek do piór, 10, 15, 20i 30 ct.

Wielką korzyść otrzymają nowe **ołówki maszynowe**, nie potrzeba ich bowiem zaostrzać i końce nie odłamują się. — 1 szt. oprawna w drzewo 10 ct., 1 szt. w kości 15 ct., 1 sztnka z rączką do pisania i nożykiem 90 ct., 1 cała kapsułka wystarczająca na 3 miesiąca 10 ct. 1 szt. gumy elast. do wycierania ałówka i atramentu 5 ct.

Piękna rączka do piór filigranowéj roboty z kości, zaopatrzona ciekawą mikro-fotografią za bezcen po 25 cent.

Pieczątki ładnie rznięte z pięknemi monogramami.
1 sztuka z 2 literami z rączką 50 ct.
Korona kos. 30 ct. całe nazwiska obliczają się tanio.

Prasy stampigliowe złr. 2.80.

Stampiglia z pudełkiem blaszanem, tłuszczem i pędzlem złr. 4.50.

Stampiglie maczające się same przez się, 1000 odcisków dające za jednem namaczan. maszyny, najprakt. dla urzędów i kantorów, 1 exempl. złr. 6.50.

Najpiękniejsze karty z powinszowaniem imienin i Nowego Roku, gustownie wyglądające, 1 szt. 5, 10, 15 ct.; wyborowe gatunki wraz z poduszeczką pachnidłową, 1 sztuk. po 20, 30, 40, 50 ct.

Elastyczne tabliczki rachunkowe 1 szt. 5, 10, 15, 20 ct.

Teki do pisania

małe, formatu ósemkowego bez urządzenia z zamkiem złr. 1.20, 1.50, 1.80. Także same z zupełnem urządzeniem do pisania 1 szt. złr. 2, 2.50; zbytkowo urządzone wewnątrz i zewn. złr. 3.50, 4, 4.50. W wielkim form. czwórkow. bez urządzenia złr. 3, 3.50, 4. Zbytkownie urządzone złr. 4.50, 5, 5.50.

Marki do pieczętowania listów dla wygody swojéj, taniości i dobrego nalepiania lepsze od opłatków i laku, w najlepszym gatunku z dowolną firmą, z herbem, nazwiskiem lub monogramem, 500 sztuk złr. 1.50, 1000 sztuk złr. 1.50.

Papeterje.

Pięknie urządzony pokrowiec, napełnion. różn. rodzaju papierem listowym i kopertami, 1 szt. ct. 25, 35, 50, 60, 80 złr. 1.

Praktycznym a takim preze tem jest nowy garnitur biurkowy z lanego bronzu, składający się z 10 sztuk, a mianowicie: kałamarz i piaseczniczka, podpórka na pióra, ciężarek, dwa lichtarze stołowe, 1 termometer, 1 lichtarz ręczny, schowek na zapałki, 1 obcieracz piór, 1 podstawka na zegarek. Wszystko bardzo piękne i eleganckie 3 złr.

Nowo wynaleziony proszek atramentowy. Domieszawszy tylko wody, mamy wyborny atrament połyskujący, 1 pudełko 20 cent.

Wzory zwykłego i kaligraficzn[illegible] na dla nauczycieli i uczniów. 1 zeszt mał. [illegible]rmat z 30 gatunkami rozmaitego pisma 65 ct. Wzory do szybk. nauczenia się rysunków najnow. metody dla początkujących i dyletantów w różnym wyborze, 1 zeszyt 10, 15, 25 cent.

Kompletna szkoła rysunków w 6 zeszyt. wydana przez znakom. nauczyciela rysunków, począwszy od jednéj kreski w systematycznem stopniowaniu aż do zupełnego ukończenia nauki rysunków. Dla młodzieży szczególnie przydatne. Wszystkie 6 zeszyt. kosztują złr. 1.20.

Ołówek mitreilezowy.

Jest to bardzo ozdobny, podobny do mitreilezy ołówek maszynowy, w którego 6 poboczn. otworach znajdują się ołówki rezerwowe na kilka miesięcy. 1 szt. kosztuje tylko 20 ct.

Nowy necessaire do pisanta ze skóry juchtowéj, bardzo elegancki, łatwy do przechowania, tak, że nawet dla studentów jest dobry, zawiera w najlepszym gat. 1 kałamarz, 1 rączkę do piór, 1 ołówek, 1 linja kościana, 1 gładzik kościany, 1 pieczątka, 1 scyzoryk do skrobania, 1 kawałek laku, 1 gumaelastyka, 6 szt. pi[illegible]r, razem tylko złr. 1.70.

Torby sykolne dla chłopców i dziewcząt.
1 z rzemykiem pojedyncza ct. 40, 50, 60.
1 „ skórzana ct. ct. 60, 80, 90.
1 portfel szkolny dla dziewcząt ct. 90, złr. 1, 1.20.

Najlepszy obcieracz piór.

Ładny kubek porcelanowy napełniony szczecią, która pióro powalane czyści za jednym razem, 1 sztuka 40 ct.

Atrament we wszystkich kolorach, najlepszego gatunku. 1 flakonik czarnego, czerwonego, niebieskiego, zielonego 10 ct.

Najlepsze przyrządy rysunkowe.
1 szt. dla uczniów ct. 80, złr. 1, 1 20, 1.50.
1 „ „ „ w większych rozmiar. komp. na złr. 2.50, 3.
1 „ najlepsza dla inżynierów, złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50.
1 cyrkiel 20 cent., 1 pióro rysunkowe 30 ct.

Pudełka z farbami

napełnione dobremi farbami miodowemi do kolorowania lub malowania akwarelowego, 1 pudełko napełn. 12, 18, 24 farbami. ct. 25, 35, 45; 1 pudełko napełn. farbami najlepsz. gat. w 12, 18, 24 kolor. ct. 80, złr. 1, 1.20. 1 pędzel ct. 1 i 2; 1 tusz chiński 20 i 30 ct.

Globusy

dla uczniów wszelkich klas, 1 szt. ct. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50. 1 szt. z merydjanem złr. 1.50, 2.50, 4.50, 6.59.

Książki do notowania.
1 szt. oprawna w papier, 5, 10 ct.
1 „ „ w płótno, 15, 25 ct.
1 „ „ w skórkę, 35, 45, 65 ct.
1 wieczysta notatka z kartkami pergaminow. niespożytéj trwałości, 45 ct.

Praktyczne wskazówki datum
1 sztuka dla kancelaryi 20, 30, 50 ct.
1 „ „ salonów ct. 70, złr. 1, 1.20.

Prasy do kopiowania

najlepsze, najtrwalsze i praktycznéj konstrukc. 1 szt. 4.50, książki do kopiow. o 500 ćwiartk. 1.80, prawdziwy francuzki atrament do kopiow. 1 flaszeczka 45 ct.
1 wielki karton o 5 sztukach najlepsz. laku w różnych barwach, tylko 15 ct.

w Wiedniu u A. Friedmanna, Praterstrasse Nr. 26.

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH

w Krakowie, ulica Wolska L. 74,

przyjmuje po najtańszych cenach

wyplatanie krzeseł, foteli, kanap i t. d.

4020(3-3) **Zarząd Fabryki.**

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne. Veloutés et Moquettes.

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,

Céramique pour panneaux et lambris,

Faiences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**

Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(13-78)

I. Plankengasse 5, na 1em piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 1go lutego 1873 r.

ASSYGNATY KASOWE

5 procentowe płatne za 8 dni po wypowiedzeniu
5½ procentowe płatne za 14 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
6½ procentowe płatne za 60 dni po wypowiedzeniu
7 procentowe płatne za 90 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 1 lutego 1873 w obieg puszczone oprocentowane będą

od dnia 1go lutego 1873

o ½ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 stycznia 1873. 3954(5-?) **Dyrekcya.**

OGŁOSZENIE.

BANK GALICYJSKI

dla

Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje, począwszy z d. 8 stycznia 1873 r.

7%	**Assygnacye kasowe**	**z wypowiedzeniem**	**60-dniowém,**	
6%	„	„	„	30- „
5½%	„	„	„	14- „
5%	„	„	„	8- „

a zarazem podaje do wiadomości, iż od dawniéj puszczonych w obieg assygnacyj kasowych, począwszy od wskazanego terminu, procent według wyżéj wyszczególnionéj normy przez Bank wypłacany będzie.

3976(3-4) **Dyrekcya.**

PAPIER RIGOLLOT

czyli

„Gorczyca w arkuszach.“

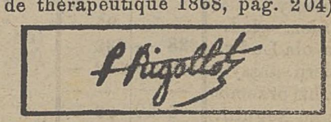
NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.

Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcya w języku polskim.



Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

ŻYCIE i SIŁĘ

zawdzięcza wielu używaniu słodowych wyrobów Hoff'a.

Do pana **Jana Hoffa** nadwornego dostawcy, główny skład **Wiedeń, Kolovratring 3, (pierwéj Kärntnerring, 11.)**

Strusow, 24 listopada 1872. — Niniejszém ośmielam się prosić o przesłanie mi znowu pańskich wybornych wyrobów słodowych, a to: 13 flaszek słodowego wyciągu piwa zdrowia, 1 funta słodowéj czekolady zdrowia i 1 paczki słodowych cukierków piersiowych. — Mam także zaszczyt powiedzieć, że pańskie wyroby są bardzo skuteczne.

Justyn Dworzanin.

Saaz, 20 grudnia 1872. — Proszę o jak najrychlejsze przesłanie 10 pudełek Pańskiéj słodowéj czekolady sproszkowanéj. — Dziecko moje żywi się nią już od pół roku i zawdzięcza jéj zbawiennem pokarmowi swoje życie i siłę. — Wynurzając Panu to mile uznanie, zostaję z poważaniem.

J. W. Laufke, kupiec harf.

Kornya, 14 marca 1872. — Pomyślny skutek i ulga w moim kaszlu piersiowym, (który mię trapił w r. 1869 — 1871), co mogę przypisać jedynie użyciu Pańskiego słynnego wyciągu piwa i pańskich cukierków słodowych, obowiązują mnie do wynurzenia Panu najserdeczniejszéj podzięki; nie omieszkam także innym słabym zalecać tego zbawiennego leku. — Następuje zamówienie.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym i u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha; — **w Tarnowie** u p. **W. T. A. Wielogórskiego**; **w Przemyślu** u p. **M. Kozłowskiego**; **w Sanoku** u p. **J. Okołowicza i Synów.**

3926(2-7)

Nabywszy w powiecie Limanowskim

znaczną parcelę lasu,

mam zaszczyt podać do publicznéj wiadomości, iż przyjmuję wszelkie zamówienia na drzewo budulcowe, jak niemniéj na gotowe drewniane budynki gospodarcze według podanych planów.

Tak jedno jako téż i drugie w jak najkrótszym czasie dostarczyć i wykonać jestem w możności.

Joachim Frommer

w Krakowie. 3986(3-6)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.